

miesięcznik  
mieszkańców

## lokalne

### Gminy Nowe Miasto nad Wartą

Rok IV

Cena 3000 zł

## "Wiadomości Lokalne" trochę inne

Ten numer "Wiadomości Lokalnych" trafił do rąk Państwa w zmienionej szacie graficznej. Wynika to ze zmiany techniki druku naszego miesięcznika. Z linotypu przechodzimy na skład komputerowy i offset. Mamy nadzieję, że poprawi to czytelność tekstu i jakość ilustracji.

Mimo wzrostu kosztów, starać się będziemy, jak długo to będzie możliwe, utrzymać aktualną cenę gazety.

Zmieniając zakład, w którym drukowane będą "WL", dziękujemy uprzejmie pracownikom Spółdzielni Pracy "Reklamodruk" we Wrześni, dzięki którym czasopismo ukazywało się przez prawie dwa lata.

Redakcja

## Chór szkolny w finale ogólnopolskim

Chór Szkoły Podstawowej w Nowym Mieście zajął I miejsce w XIII Międz wojewódzkim Konkursie Chórów Szkolnych a cappella, jaki odbył się w marcu w Gnieźnie. Na początku kwietnia chór pojedzie do Bydgoszczy, by wziąć udział w finale ogólnopolskim tego konkursu.

Drygentowi, Bronisławowi Hyżorkowi oraz młodemu chórzystom gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!

*Naszym Czytelnikom  
na Święta  
Zmartwychwstania Pańskiego  
najlepsze życzenia  
składają  
„Wiadomości Lokalne”*

## Senator Konstanty Tukałło w Nowym Mieście

"Spotkanie z mieszkańcami Nowego Miasta - bardzo gospodarnej gminy było bardzo trudne, ale rzeczowe. Cieszy, że wszyscy zgromadzeni byli zainteresowani sprawami kraju i zakończony zmiernie zebranie w nastroju rysującego się porozumienia w wielu dużych i małych sprawach..."

Słowa te napisał w księdze pamiątkowej senator Tukałło po spotkaniu, które odbyło się 15 marca w GOK-u. Oddają one trafnie atmosferę dyskusji i stanowią lapidarne jej podsumowanie.

W uzupełnieniu warto dodać choć kilka informacji ogólnych.

W spotkaniu wzięło udział ok. 30 osób z terenu gminy. Senator K. Tukałło był w Nowym Mieście jako kandydat z ramienia Unii Demokratycznej w '91r. Zapowiedział wtedy, że ponownie odwiedzi gminę, gdy będzie już w Senacie i dotrzymał słowa.

Po kilkunastu dniach wprowadzenia Senatora, w którym podzielił się swoimi refleksjami na temat ogólnej sytuacji społeczno-ekonomicznej kraju, wywiązała się ponad dwugodzinna dyskusja.

Wzięło w niej udział kilkunastu uczestników spotkania. Podejmowali oni problemy związane z kondycją ekonomiczną społeczeństwa, służbą zdrowia, stanem rolnictwa, polityką społeczną państwa, pracami rządu, Sejmu, Senatu...

W odpowiedzi Senator ustosunkowywał się właściwie do wszystkich podnoszonych kwestii. Starał się zrozumieć stanowisko dyskutanta. Unikał przy tym taniego zdobywania popularności poprzez przyznawanie we wszystkim racji. Konkretnie, jednostkowe problemy starał się ukazywać w skali całego kraju.

Podkreślał też pozycję Wielkopolski jako dzielnicy, która jest w czołówce polskich reform. Mówił spokojnie, rzeczowo i przekonująco.

Na temat służby zdrowia powiedział na przykład, że reformy jej nie można oddzielić od zbudowania nowego systemu ubezpieczeń. Jednocześnie wskazał też na potrzebę odbudowania autorytetu lekarza domowego.

Trudno zrelacjonować wszystkie wątki dyskusji. Wychodząc z tego spotkania byłem przekonany, że w aktualnej, zagmatwanej sytuacji politycznej kraju, tutaj na dole, w gminach podobne rzeczowe rozmowy są nam bardzo potrzebne.



# Z ŻYCIA WSPÓLNOTY "WIEŻ"

## Wybory

W piątkowe popołudnie 5 marca do Domu Wspólnoty w Dębnie zjechało sporo gości. Autokar przywiózł członków stowarzyszenia z Poznania, przybyli przedstawiciele władz gminy a także sympatycy ze Środy. Grupę związaną z kołem PTTK przywiózł tu nie po raz pierwszy Przemek Hęcke. Tym razem przybyli wielkim, ciężarowym samochodem wypełnionym darami.

Celem tego spotkania, na które zjechało się ponad czterdzieści osób, był wybór nowych władz stowarzyszenia, które zostało zarejestrowane w Sądzie Wojewódzkim i posiada już osobowość prawną. Wybrano Zarząd, Komisję Rewizyjną i Sąd Koleżeński. Zarząd liczy pięć osób - jego przewodniczącą została Julia Lewandowska, zastępcą - Jacek Kwabiś a sekretarzem - red. Marcin Bajerowicz z "Głosu Wielkopolskiego", który całe zebranie prowadził. Ustalono wysokość składki członkowskiej na 10 tys. zł.

W ożywionej dyskusji, rozważano przyszłość Wspólnoty i jej Domu. Podkreślano potrzebę utrzymania ścisłej współpracy między jej poznańskimi członkami a mieszkańcami Domu. Dalszą pomoc i współpracę obiecał przedstawiciel Zarządu Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej "Osiedle Młodych".

Do nieoficjalnej części spotkania rozstawiono stoły, następnie podano bigos przygotowany w Dębnie, a potem ciasta przywiezione przez poznaniaków.

## Folder - cegiełka

Staraniem Wspólnoty "WIEŻ" oraz Oficyny Wydawniczej "Głosu Wielkopolskiego" wydany został kilkunastonicowy folder zawierający informacje o Wspólnocie, jej Domu w Dębnie a także o samej miejscowości. Teksty i zdjęcia dokumentują najważniejsze fakty z życia "Więzi" - remont, porządkowanie, pierwszą Wigilię Bożego Narodzenia... Druk pomyślany jest jako cegiełka, którą życzliwi będą mogli nabyć (10 tys. zł) i wspomóc tym Wspólnotę.

## MOŻEMY POMÓC

Są w naszych wioskach ludzie naprawdę biedni, nie posiadający w swych mieszkaniach podstawowego wyposażenia w sprzęt domowy. Środki będące w dyspozycji naszego ośrodka nie wystarczają na pokrycie tych potrzeb.

Ośrodek Pomocy Społecznej w Nowym Mieście n. Wartą zwraca się do mieszkańców z gorącą prośbą o przekazanie zbędnych sprzętów domowych takich, jak: pralki, lodówki, telewizory, radia, tapczany, szafy, krzesła, itp.

Potrzebują ich rodziny wielodzietne i ludzie samotni. Ofiarowany sprzęt można przekazywać bezpośrednio potrzebującym - możemy udostępnić ich adresy lub pośredniczyć w przekazywaniu darów.

Ośrodek Pomocy Społecznej  
Nowe Miasto n. Wartą,  
ul. Poznańska 14 tel. 6, 14

## Z życia Koła PZERI

❖ 9 marca Tomasz Rutkiewicz i Lech Mazurkiewicz uczestniczyli w imprezie z okazji Dnia Kobiet i Dnia Inwalidów zorganizowanej przez bratnie Koło w Zaniemiślu.

❖ 17 marca delegacja Koła PZERI w Nowym Mieście w składzie Barbara Szwalikowska, Stanisław Miczek, Jan Jankowski i Lech Mazurkiewicz uczestniczyła w zebraniu sprawozdawczo-wyborczym Oddz. MGm PZERI w Środzie Wlkp.

❖ 20 marca 30-osobowa grupa członków PZERI udała się do Ośrodka Rekreatywnego przy Odlewni Żelwa w Śremie. Uczestnicy wyjazdu pływali w basenie, strzelali z wiatrówki oraz grali w kręgle.

## Sprostowania

### Jeszcze o "Sokołach"

W tekście A. Wieczorka pt.: "Hej, sokoły" z nr 3 "WL" błędnie zostały podane imiona naczelników gniazda. Byli nimi Antoni Mazurkiewicz i Edward Piotrowski. Antoni Mazurkiewicz, jak pamięta jego córka, pani Leokadia Genderowa, był też założycielem stowarzyszenia i jako jeden z nielicznych posiadał mundur. W 1935 r. został w nim pochowany.

Za pomyłki przepraszamy.

### Przepraszamy sąsiadów z Żerkowa

Wartykule o gminie Żerków nastąpiły pomyłki w przytoczonych tam liczbach. Pisząc o korzyściach z eksploatacji gazu wymieniono kwotę "ok. 200 mln zł kwartalnie z jednego odwiertu", powinno zaś być: "z wszystkich odwiertów". Zawyżona też została pomyłkowo kwota, na jaką oszacowano Centrum Szkolenia i Rekreacji. Zamiast 300 mld, jak podano, powinno być 30 mld. Bardzo przepraszamy.

## O KAFLE DLA DOMU W DĘBNIE

Elżbieta Głowacka od wielu miesięcy organizuje na terenie Jarocina pomoc dla Domu "Więź" w Dębnie. Ostatnio zawiozła tam kafle na dwa piece. Od 15 marca zdun z Jarocina rozpoczął już ich stawianie. Chce zbudować cztery, w tym jeden bezpłatnie. Brakuje jednak kafli. Dlatego przekazujemy apel pani E. Głowackiej do naszych czytelników:

Dom "Więź" w Dębnie, w którym znaleźli schronienie ludzie bezdomni i schorowani, apeluje o pomoc w postaci kafli piecowych, ponieważ na zakup ich nie posiada pieniędzy.

Adresy ofiarodawców przyjmuje sekretariat "Gazety Jarocińskiej" (ul. Szubianki 21, tel./fax 37-60) oraz redakcja "WL".

## KOMINIARZA ZAS PRZYJĄĆ

Przychodzącego do naszych domów kominiarza nie zawsze witamy chętnie. Za wykonaną usługę trzeba mu zapłacić, a często nie wydaje nam się to konieczne lub uważamy, że równie dobrze komin możemy przeczyścić sami.

Tymczasem Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z 3.11.1992 r. w sprawie ochrony przeciwpożarowej budynków i innych obiektów budowlanych informuje, że właściciele, zarządy lub użytkownicy obiektów ogrzewanych paliwem stałym, ciekłym lub gazowym są obowiązani do usuwania zanieczyszczeń z przewodów dymowych i spalinowych:

- 1) od palenisk opalanych paliwem stałym - co najmniej dwa razy w roku,
- 2) od palenisk opalanych paliwem płynnym i gazowym - co najmniej dwa razy w roku,
- 3) od palenisk zakładów zbiorowego żywienia i usług gastronomicznych - co najmniej raz w miesiącu.

W obiektach opalanych paliwem stałym zanieczyszczenia z przewodów wentylacyjnych należy usuwać co najmniej raz w roku, jeżeli większa czystość nie wynika z warunków użytkowych. Czyszczenie przewodów kominowych powinno być dokonywane wyłącznie przez osoby posiadające kwalifikacje kominiarskie.

Niestosowanie się do tych przepisów, w tym utrudnianie okresowego czyszczenia kominów lub niedokonywanie bez zwłoki naprawy urządzeń i wszelkich przewodów kominowych, zagrożone jest karą grzywny do 5 mln zł.

# WARSZTAT MECHANICZNY

## Spółka z o.o. w Chociczy

Taką nazwę przyjęła firma powstała z Gospodarstwa Rolnego Skarbu Państwa w Chociczy. Utworzyła ją 10-cio osobowa grupa pracowników. Działalność swoją rozpoczęła od 1 marca 1993r. wydzierżawiając od Oddziału Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa w Poznaniu budynki byłego Zakładu Mechanizacji w Chociczy, tj. budynek warsztatu i magazynu części zamiennych, w którym funkcjonuje już od dłuższego czasu oddział "Agromy" poznańskiej. Dokonała równocześnie częściowego wykupu środków trwałych ruchomych, części zamiennych nie będących własnością wspomnianej już "Agromy", wyposażenia warsztatuowego nie będącego środkami trwałymi, wyposażenia pomieszczeń biurowych i socjalnych oraz narzędzi warsztatowych.

Podpisanie umowy z Agencją przez Spółkę poprzedziło szereg działań natury organizacyjnej. Już w momencie rozmowy negocjacyjnej wydane było postanowienie Sądu Rejestracyjnego w Poznaniu o zarejestrowaniu spółki w rejestrze handlowym. Spełnione więc musiały być wszystkie konieczne warunki do rejestracji, a więc: umowa spółki w postaci aktu notarialnego, wybór Zarządu, który składa się z czterech osób, zebrany został kapitał Spółki.

Grupę inicjującą założenie spółki stanowiły dwie osoby, a mianowicie: Piotr Świerkowski i Robert Kubiak, którzy wchodzić obecnie w skład Zarządu Spółki. Na ich apel pozytywnie (na 24 osoby zatrudnione) odpowiedziało 8 osób. Myśl wydzierżawienia warsztatu zrodziła się znacznie wcześniej i wynikała z programu restrukturyzacji Gospodarstwa Rolnego Skarbu Państwa w Chociczy, zatwierdzonego przez oddział Agencji Własności Rol-

nej Skarbu Państwa w Poznaniu.

Jednym z punktów, podkreślonych przez obydwie strony, było przejście kategorii stanu zatrudnionych pracowników w warsztacie, co jest równoznaczne z wykonywaniem w mniejszym niż dotąd zakresie usług, z tą jednak różnicą, że wszystkie są wykonywane "na zewnątrz". Są to oprócz działalności "Agromy": przeglądy techniczne i remonty ciągników, kombajnów, maszyn, sprzętu rolniczego, dojariek, chłodzi, ogumienia, przeglądy rejestracyjne, sprzedaż paliw, olejów i części zamiennych do samochodów. Tak więc z usług firmy mogą skorzystać wszyscy.

Zarząd, w którym stronę ekonomiczno-finansową prowadzi Zofia Robaszkiewicz - wiceprezes zarządu,

postawił sobie za cel obsługę rolnictwa w szerszym niż dotąd zakresie. Obok pomieszczeń "Agromy" uruchomiony już został sklepik ze środkami ochrony roślin i podstawowymi narzędziami ogrodniczymi. Od 1 kwietnia rozszerzony będzie zakres napraw ogumienia oraz uruchomiona sprzedaż materiałów do jego napraw (punkt dealerski firmy Tip-Pol), gdzie odbiorcami mogą być zakłady rzemieślnicze, sklepy oraz indywidualni posiadacze pojazdów. Myśli się również o sprzedaży komisowej ciągników i maszyn rolniczych. Tę krótką informację traktuje jako wstępną na temat działalności nowej firmy, powstałej w wyniku programu restrukturyzacji.

Kazimierz Kordylasiński.  
Prezes Zarządu.

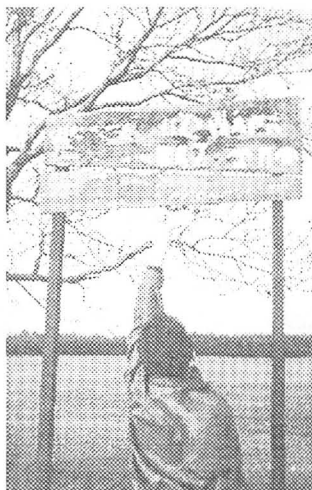
## ZADRY ANTYREKLAMA

Przy drogach dojazdowych do wielu miejscowości poustawiane zostały reklamy. W naszej gminie także.

Są duże i mniejsze, kolorowe i bardziej stonowane, umieszczone wysoko i nieco niżej, na planszach zdobionych ornamentem i prostych... są bardzo różnorodne. Informują, zachęcają, przypominają...

Są niestety i antyreklamy. Takie, jak na zdjęciu, stojąca przy drodze z Nowego Miasta do Jarocina. Żle ona świadczy nie tylko o jej właścicielu.

Może w ramach wiosennych porządków przydałoby się usunąć reklamy, które już reklamami nie są.



## Kronika policyjna

● 24 lutego w Nowym Mieście dokonano kradzieży - z dwóch samochodów zabrano dowody osobiste oraz drobne przedmioty. W wyniku podjętych czynności policyjnych ustalono sprawcę. Sprawę prowadzi Komisarz Policji w Nowym Mieście.

● Z 5 na 6 marca na terenie stacji PKP Chocicza nieznanymi sprawcami skradł linki miedziane z trakeji elektrycznej.

● 6 marca na drodze nr 42 w Wolicy Pustej kierujący fiatem 126p w stanie nietrzeźwym zjechał z jezdni i uderzył w słup elektryczny, doznając ciężkich obrażeń ciała.

● Z 10 na 11 marca nieznanymi sprawcami usiłovali włamać się do kasy Gospodarstwa Rolnego Skarbu Państwa w Chociczy. Solidna kasa oparła się zakusom włamywaczy.

● 18 marca w Chwałęcinie kierujący motocyklem marki "Jawa" stracił panowanie nad kierownicą, wjechał do rowu. Wyrwając się doznał obrażeń ciała (złamał nogę) i uszkodził pojazd. Kierujący nie posiadał uprawnień do prowadzenia pojazdu.

● Prowadzące badania sejsmiczne w Tokarowie Przedsiębiorstwo Geofizyki Kraków zgłosiło kradzież przewodu sejsmicznego wartości 42 mln zł. Przewód taki może mieć zastosowanie wyłączanie w badaniach sejsmicznych i jest nieprzydatny do innych ce-

## Na gościnnych występach

Wieczorem 16 marca pięciu młodych mężczyzn z Nowego Miasta udało się do mieszkania Z.O. w Jarocinie, u którego znajdować się miała żona jednego z nich. Jarocinianin został dotkliwie pobity i znajduje się obecnie w szpitalu. Z mieszkania skradziono przy okazji drobne przedmioty wartości ok. 1 mln zł.

Napastnicy zostali następnego dnia zatrzymani przez policję jarocińską. Odzyskano skradzione przedmioty. Sprawę prowadzi aktualnie prokuratura w Jarocinie.

# WIADOMOŚCI LOKALNE

## XXV Sesja - budżet '93

12 marca odbyła się XXV Sesja Rady Gminy poświęcona głównie uchwaleniu budżetu na bieżący rok. Wcześniej nad sprawą tą obradował zarząd a następnie Komisja Finansowo - Gospodarcza oraz Komisja Kultury, Oświaty, Zdrowia i Opieki Społecznej. Komisje stwierdziły, że projekt budżetu został opracowany prawidłowo i zabezpiecza właściwe funkcjonowanie gminy. Wniesione poprawki dotyczyły zasadności przyznania środków na zakup komputera dla biblioteki i "WL", wysokości kwoty na opał dla ośrodków zdrowia oraz uwzględnienia w budżecie pieniędzy na szerszą działalność w zakresie pracy z młodzieżą dla Gminnego Ośrodka Kultury.

Na początku sesji podjęta została sprawa wygaśnięcia mandatu Jacka Dopiera-

ły, radnego wymeldowanego z terenu gminy. Wiele kontrowersji wzbudziła też sprawa podatku rolnego. O jego obniżeniu wystąpiły Rady Sołeckie kilku wsi (m. in. Kolniczek, Szyplowa, Stramnie, Komorza) oraz Gminny Związek Kółek i Organizacji Rolniczych i Gminny Komitet PSL. W rezultacie dość ostrej dyskusji przegłosowano obniżenie podatku o 30%, w wyniku czego budżet gminy zmniejszony został o 511.743 tys. zł i o tyle mniej będzie środków na budowę wodociągu grupowego Chwałęcín. Dodam tu tylko, że 59% podatku rolnego placą jednostki uspołecznione, a 41% rolnicy indywidualni.

Po przegłosowaniu poprawek wnioskowanych przez komisje i rolników, budżet przyjęto w wersji zaproponowanej przez

zarząd w wysokości 16.594.010 tys. zł (w tym rezerwa budżetowa wynosi 320 mln zł). Zakłada się, że o ile w II półroczu znajdą się dodatkowe środki, w pierwszej kolejności będą skierowane na modernizację i naprawę dróg oraz wodociągownię.

W ramach wolnych głosów i wniosków podnoszono sprawy wymagające uporządkowania, m. in. kontroli oświadczeń podatkowych, zasad płatności podatków od psów. Sporo emocji wzbudziła kwestia nagrywania obrad sesyjnych dla potrzeb dokumentacji oraz swobody nagrywania przez radnych i gości. Ostatecznie przyjęto, że jest to możliwe, po zgłoszeniu u przewodniczącego Rady.

Czesław Jarecki  
Przewodniczący Rady Gminy

## Budżet gminy na 1993 rok .

Na sesji Rady Gminy w dniu 12 marca 1993r. została podjęta uchwała w sprawie przyjęcia budżetu gminy na rok 1993, zaplanowanego po stronie dochodów i wydatków na kwotę 15.181.862 tys. zł.

Jednocześnie podjęto uchwałę w sprawie rozdysponowania nadwyżki budżetowej z 1992r. w wysokości 1.412.148 tys. zł przeznaczając :

150.000 tys. zł na powiększenie rezerwy budżetowej, 1.262.148 tys. zł na wodociągowanie wsi.

W związku z powyższym budżet gminy na rok 1993 zamyka się kwotą 16.594.010 tys. zł. Na zaplanowane dochody budżetu składają się :

- 1) subwencja 516.262 tys. zł
- 2) udziały w podatkach stanowiących dochody budżetu państwa 5.708.639 tys. zł
- 3) wpływy z Rejonowego Biura Pośrednictwa Pracy za zatrudnienie bezrobotnych do prac publicznych 700.000 tys. zł
- 4) dochody własne gminy 8.256.961 tys. zł w tym :
  - podatek rolny 1.705.809 tys. zł
  - podatek od nieruchomości 3.145.040 tys. zł
  - karta podatkowa 509.423 tys. zł
  - opłata skarbowa 368.207 tys. zł
  - pozostałe dochody 2.528.482 tys. zł

Wydatki budżetu gminy w roku 1993 zostały zaplanowane na sumę 16.594.010 tys. zł

Największą pozycję w wydatkach stanowi kwota na oświatę i wychowanie Jest to suma 4.751.188 tys. zł. Złożyły się na nią planowane wydatki na :

- 1) utrzymanie przedszkoli i oddziałów klas "zerowych" 2.528.013 tys. zł
- 2) dowożenie dzieci do szkół 468.175 tys. zł
- 3) remonty szkół podstawowych 255.000 tys. zł
- 4) budowę szkoły w Klęce 1.500.000 tys. zł

Następną znaczną pozycją w budżecie jest rolnictwo. Na dział ten przeznaczono

3.823.400 tys. zł w tym na :

- 1) wodociągowanie wsi 3.560.645 tys. zł
- 2) realizację udziału z podatku rolnego na społeczeństwa 221.755 tys. zł

Na kulturę i sztukę przewidziano kwotę 1.092.901 tys. zł z tego :

- 1) biblioteki publiczne 562.023 tys. zł
- 2) Gminny Ośrodek Kultury 530.878 tys. zł

W dziale tym oprócz utrzymania obiektów uwzględniono remont Domu Kultury, dofinansowanie prac archeologicznych związanych z kopcem znajdującym się w Nowym Mieście n.W, dofinansowanie "Wiadomości Lokalnych" oraz działalności zespołu ludowego "Chociczanie".

W budżecie zostały także uwzględnione środki na kulturę fizyczną i sport. Na działalność tę przewidziano 100.000 tys. zł

Na turystykę i wypoczynek przeznaczono 25.600 tys. zł w tym 15.600 tys. na transport dzieci na obóz letni organizowany przez Szkołę Podstawową w Nowym Mieście .

Wydatki związane z gospodarką komunalną zostały zaplanowane na kwotę 2.223.500 w tym :

- 1) gazyfikacja 800.000 tys. zł
- 2) oświetlenie ulic 490.000 tys. zł
- 3) prace publiczne 908.500 tys. zł
- 4) dotacje do świetlicy w Chromcu 15.000 tys. zł
- 5) w Kruczynie 10.000 tys. zł

Na Ochotnicze Straże Pożarne przewidziano 133.714 tys. zł

W wydatkach tych uwzględniono dotację w wysokości 10.000 tys. zł dla Komendy Straży Pożarnej w Środzie na zakup sprzętu ratowniczego przydatnego w wypadkach drogowych . Z przewidywanych dochodów przeznaczono także środki na utrzymanie Ośrodka Pomocy

Społecznej , usługi opiekuńcze i zasiłki jednorazowe w kwocie 835.620 tys. zł

Ponadto przyznano także dotacje dla domu opieki "Więź" w Dębnie w wysokości 15.000 tys. zł

Poważną kwotą w budżecie gminy stanowią także wydatki związane z administracją samorządową - 2.479.272 tys. zł

Składają się na to koszty związane z utrzymaniem Urzędu Gminy, pracami Rady i Zarządu Gminy. Ponadto w dziale tym przewidziano środki na współpracę z zagranicą, na wynagrodzenie soltyśów oraz inkaso za pobór podatków a także wszelkie opłaty na rzecz Sejmiku Samorządowego oraz Stowarzyszeń, do których gmina przynależy.

Rezerwa budżetowa na rok 1993, zgodnie z sugestiami Radnych zamyka się kwotą 320.000 tys. zł

Elżbieta Mnich

### Podatek od nieruchomości.

Podatek od nieruchomości na rok 1993 został uchwalony na sesji Rady Gminy w dniu 21 stycznia 1993r.

Stawki uchwalonego podatku są średnie w stosunku do maksymalnych stawek określonych Rozporządzeniem Ministra Finansów z dnia 7 grudnia 1992r. opublikowanym w Dz.U. Nr 94 z 1992r. W roku 1992 stawki tego podatku zostały utrzymane na poziomie roku 1991 pomimo, że w Rozporządzeniu Min. Fin. z dnia 5 grudnia 1991r. Dz.U. Nr 116 z 1991r. przewidywano ich znaczny wzrost.

W związku z powyższym porównując stawki z roku 1993 do stawek z roku 1992, ich wzrost wynosi rzeczywicie 100 procent.

Na koniec każdego roku Minister Finansów Rozporządzeniem określa maksymalne stawki podatku od nieruchomości, co do których ustosunkowuje się Rada Gminy.

Elżbieta Mnich

## WYBORY UZUPEŁNIAJĄCE W BOGUSZYNKU I ŚWIĘTOMIERZU

### Sesja Nadzwyczajna Rady

W związku z wygaśnięciem mandatu radnego Jacka Dopierały, który wyprowadził się ze Świętomierza i został wymeldowany z terenu naszej gminy, na dzień 22 marca zwołana została Sesja Nadzwyczajna Rady Gminy. Podjęto na niej uchwały o wygaśnięciu mandatu w Okręgu Nr 3 Boguszynek, Świętomierz i przeprowadzeniu tam wyborów uzupełniających.

Uchwały te mogą stanowić dla wojewody podstawę do wydania zarządzenia w tej sprawie i określenia terminu wyborów.

Można przypuszczać, że odbędą się one w maju lub w czerwcu br.

Ponieważ posiedzenie nie miało rozbudowanego programu, postanowiono aby udział w nim wzięli tylko radni. Była to najkrótsza z dotychczasowych sesji - trwała zaledwie 45 minut. Wybrano na niej delegata do Rady Nadzorczej ZOZ w Środzie Wlkp. Został nim Grzegorz Rochowski i radny z Nowego Miasta. Ustalono także terminy posiedzeń komisji.

h. c.

## Wodociąg w Szyplowie i Tokarowie

Brak wody jest jednym z największych problemów mieszkańców naszej gminy. Jego rozwiązanie leży w interesie wszystkich, dlatego też powstają kolejne komitety budowy wodociągów.

Jeden z nich powstał 4 marca na zebraniu wiejskim w Szyplowie i Tokarowie. Liczne zebrania mieszkańcy zadeklarowali gotowość przystąpienia do budowy wodociągu oraz zebrania do końca roku kwoty 4 mln zł od rodziny. W rb. przewiduje się także wykonanie robót geodezyjnych i projektowych.

A. W.

## Kolejne przetargi

Prace przy wodociągowaniu południowej części gminy posuwają się systematycznie do przodu. W kwietniu odbędą się kolejne przetargi - na budowę wodociągów dla Michałowa i Kruczynka.

W czerwcu zaś przedmiotem przetargu będzie budowa wodociągu w Kolniczkach.

Cz.J.

## Raty podatku rolnego

W związku z Uchwałą Rady Gminy z dnia 12.03.1993r. podatek rolny został umniejszony o 30%.

Umniejszona kwota podatku za I półrocze 1993r. zostanie uwzględniona przy 2 racie, o czym rolnicy przed dniem 15 maja 1993r. zostaną powiadomieni stosownymi decyzjami.

## Urząd Gminy w Nowym Mieście

Informuje, że w II kwartale 1993 r. zostaną przeprowadzone kontrole prawidłowości sporządzonych przez podatników deklaracji podatku od nieruchomości. Dane przekazane do Urzędu można uaktualnić w terminie do 30 kwietnia, pok. nr 10.

## Termin

składania w Urzędzie Skarbowym zeznań o wysokości dochodów osiągniętych w 1992 r. mija 30 kwietnia.

# Rok '92 w OSP Nowe Miasto

21 marca odbyło się walne zebranie, na którym Prezes Andrzej Pawełczyk złożył sprawozdanie za 1992 r. Organizacja liczy 57 druhów czynnych, 85 wspierających, 3 honorowych oraz 12 osobową drużynę dziewczęcą. Strażacy uczestniczyli w 42 akcjach gaśniczych, z tego 29 razy gasili pożary na terenie naszej gminy. Brali również udział w akcji ogólnokrajowej gaszenia lasów w Dziewiczej Górze, Kuźni Raciborskiej oraz w woj. konińskim i kaliskim.

Za ofiarności poświęcenie podczas gaszenia tych pożarów Zarząd Krajowy Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej przyznał złote medale za Zasługi dla Pożarnictwa następującym druhom: Jackowi Wojciezakowi, Leszkowi Lipieckiemu, Rafałowi Krawczyńskiemu, Wiesławowi Torczykowi, Ryszardowi Torczykowi, Mieczysławowi Torczykowi, Szymonowi Skotarczykowi, Krzysztofowi Błaszczkowi, Jarosławowi Kraszkiewiczowi i Tadeuszowi Kaczmarkowi. Natomiast Listy Pochwalne od Ministra Spraw

Wewnętrznych dostali: Józef Kluczyński, Roman Kasprzyk oraz cała organizacja.

Oprócz podstawowej działalności bojowej, druhowie zorganizowali w dniu 3 maja Dzień Strażaka połączony z udziałem Mszy św. oraz przemarszem ulicami Nowego Miasta, urządzili kwestę uliczną, pokaz sprawności bojowej, strzelanie z wiatrówek, duże imprezy rozrywkowo-wypoczynkowe w lasku "Guć". Wielu członków brało również udział w pracach na rzecz upiększenia strażnicy i otoczenia oraz przy konserwacji sprzętu. Trzy drużyny uczestniczyły w zawodach gminnych, w których zajęły następujące miejsca: I-drużyna dziewczęcą, II-młodzieżowa, IV-drużyna starsza.

W dowód uznania druhów: Romana Konarkowskiego, Benedykta Konarkowskiego i Bernarda Świderskiego wyróżniono przyznając im status członków honorowych. Z okazji zbliżającego się Dnia Strażaka redakcja "WL" składa wszystkim druhom najlepsze życzenia - przede wszystkim jak najmniej wyjazdów do gaszenia pożarów.

Franciszek Tomczak.

## APEL

### DO MIESZKAŃCÓW WOJEWÓDZTWA POZNAŃSKIEGO

Rozpoczęła się wiosna - najpiękniejsza pora roku - symbolizująca odradzające się życie, świeżość i czystość. Nietety wiosnę przywitaliśmy jesienno - zimowym brudem. Zaśmieszenie i nieporządek, widoczne wszędzie, są zaprzeczeniem czystego i gospodarnego województwa (...).

Zwracam się zatem z gorącą prośbą do władz samorządowych (...), do całego społeczeństwa województwa poznańskiego o uporządkowanie własnych gospodarstw oraz niezagospodarowanego otoczenia.

Trudności gospodarcze, brak środków finansowych, w tym przypadku nie mogą być usprawiedliwieniem. Doprowadzenie do czystości i porządku nie wymaga wielkich nakładów, lecz przede wszystkim dobrej woli i szczerego zaangażowania.

Codziennie życie w czystym otoczeniu jest niewątpliwie przyjemniejsze, jest najlepszą nagrodą dla nas wszystkich za poniesiony trud.

Włodzimierz Łęcki  
Wojewoda Poznański



# Zagrożone lasy

Przed kilku tygodniami w "Gazecie Wielkopolskiej" ukazała się alarmistyczna notatka o zaatakowaniu poznajskich lasów komunalnych oraz dużej części Wielkopolskiego Parku Narodowego przez szkodnika zwanego przyplaszczkiem granatkim. Jego larwy żerują pod korą sosen. Z zaatakowanych drzew opadają igły i kora. Zdarza się też, że drzewa mają jeszcze zielone korony, a pnie już są ogolone z kory.

Podobne objawy dostrzec można w lasach w okolicach Nowego Miasta. Czy i one zostały zaatakowane przez tego szkodnika? Z pytaniem tym zwróciłem się do Janusza Wilezyńskiego, pracownika Nadleśnictwa Jarocin. Spytałem, co może być przyczyną inwazji przyplaszczka, jaka jest skala zagrożenia, w jaki sposób można walczyć z tym szkodnikiem i czy podjęto już działania w kierunku zmniejszenia możliwych szkód...

- Tak, również na naszym terenie zauważono zwiększone występowanie przyplaszczka granatka. Atakuje głównie sosnę, wyjątkowo można go spotkać na innych drzewach iglastych (świerku, modrzewiu). W Polsce występuje na terenie całego kraju, głównie w drzewostanach liczących powyżej 20 lat, osłabionych lub przerezanych chorobami spowodowanymi przez grzyby pasożytnicze oraz oddziaływanie gazów i dymów przemysłowych. Wyjątkowo niebezpieczny może być na terenach o silnym wahanii wód gruntowych oraz w drzewostanach uszkodzonych przez okiślenie i wiatry lub osłabionych pożarami.

Przyplaszczek jest jednym z najgroźniejszych i najbardziej agresywnych szkodników wtórnych sosny. W

suchych i ciepłych latach gatunek ten wykazuje tendencje do masowego rozmnażania. Może wtedy atakować nie tylko drzewa osłabione ale i zdrowe. Najchętniej zasiedla stare sosny z grubą korą, rosnące w silnie nasłonecznionych miejscach. Opanowane przez przyplaszczka drzewa zmieniają barwę igliwia - ciemnonajazzieloną, seledynową aż do żółtej. Zaobserwować też można zrzucanie starszego igliwia i skrócenie igieł. Najbardziej jednak charakterystycznym objawem jest odpadanie kory z drzew. Szkody o znaczeniu gospodarczym wyrządzają larwy tego szkodnika drążące chodniki w łyku lub wewnętrznej stronie kory. Zasiedlone przez przyplaszczka drzewa zamierają w ciągu całego roku.

Objawy takie można spotkać i w naszych lasach, co świadczy o tym, że i u nas pojawił się ten groźny szkodnik. Walka z nim została podjęta przez Nadleśnictwo jeszcze jesienią ub. roku. Jest ona jednak niezmiernie trudna, pracochłonna i ze względu na cykl rozwojowy owada wymaga określonego czasu. Polega ona na wyszukiwaniu i usuwaniu zasiedlonych przez przyplaszczka drzew - zamierających i martwych, a następnie niszczeniu larw, m. in. przez korowanie zaatakowanych drzew. Leśnicy intensywnie wyszukują drzewa opanowane, niszczą szkodnika. Daje to gwarancję i pozwala mieć nadzieję, że po brudnicy minie i borecznikowi jeszcze jeden szkodnik zostanie opanowany dla dobra lasu i ludzi.

*Dziękujemy za te informacje i miejmy nadzieję, że do sprawy przyplaszczka granatka nie będziemy musieli wracać.*

E.Cz.

## ROŚLINY WALCZA ZE SZKODLIWYMI OWADAMI

Wszelkie zakłócenia naturalnej harmonii przyrody są przede wszystkim rezultatem interwencji człowieka i dają często skutki negatywne. Stosowanie pestycydów i nawozów sztucznych, a także nadmiar spalin i związków radioaktywnych, oraz nieumiejętne osuszanie gruntów i niszczenie enklaw leśnych zachwiało naturalną harmonię w przyrodzie. Zmusza to cały świat do poszukiwania nowych preparatów do zwalczania szkodników upraw polowych i żywności magazynowej.

Przyjmuje się, że rośliny mają zdolność do produkcji takich związków, które zniechęcają owada do żerowania lub zasiedlania danego terenu, albo wstrzymują je całkowicie. Proponuje się dwa możliwe mechanizmy działania tych związków: odstraszenie i toksyczność. Związki o charakterze odstrasającym wykorzystują zmysł smaku i dotyku, oddziałując ujemnie na proces żerowania owadów. Sygnał taki odbierany jest jako "niebezpieczeństwo" lub "nieśmaczny". Wytworzył się bowiem u owadów, podobnie jak u człowieka, odpowiedni system zwany "mechanizmem ostrzegawczym". Np. wrażliwość człowieka i owadów, lub ssaków roślinożernych na gorzki i ostry smak jest pewną sumą porównywalnych informacji i manifestuje się zawsze jednakowo, jako sygnał - niejadalny.

Intensywne stosowanie syntetycznych środków ochrony roślin powoduje, że pojawiają się owady niewrażliwe na stosowany preparat. Np. stonka ziemniaczana wytworzyła na terenie USA oporność na wszystkie znane środki chemiczne. Eliminowane są przy okazji także gatunki owadów drapieżnych i pasożytniczych (naturalni regulatorzy populacji owadów roślinożernych).

Nowościami proponowanymi w rolnictwie są przede wszystkim próby znacznego ograniczenia lub całkowitej rezygnacji z chemicznych środków ochrony roślin oraz syntetycznych nawozów. Proponuje się w zamian nawożenie mineralno-organiczne, wprowadzenie dobrze przemyślanego płodozmiannu, wsiewki roślin motylkowych w zasiewy zbóż, spalchnianie gleby bez odwracania sęki, oraz stosowanie zielonych opryszków celem zwalczania chorób i szkodników roślin.

Realizowanie nowej koncepcji ochrony roślin ma polegać na łączeniu różnych metod, takich jak: stosowanie odpowiedniej agrotechniki, odpornych odmian, naturalnych wrogów szkodników, biologicznego i chemicznego zwalczania w celu skutecznego, bezpiecznego i opłacalnego obniżenia nasilenia szkodnika poniżej progu szkodliwości.

Według Światowej Organizacji Zdrowia uwagę koncentrować należy na chronionej roślinie, a nie na szkodniku oraz przyjąć, że występowanie pewnych strat w produkcji roślinnej może być ekonomicznie bardziej uzasadnione niż eliminowanie szkodnika owadowego za wszelką cenę.

Z punktu widzenia powstawania oporności u owadów nie jest korzystne uzyskiwanie śmiertelności szkodnika na poziomie 100%, a niedopuszczenie do znacznego rozwoju (czyli ograniczenie populacji). Osiągnąć to można poprzez zastosowanie m. in. roślinnych substancji odstrasających owady od żerowania, regulatorów ich wzrostu a także ułatwienie pasożytom i drapieżcom odnajdywanie ofiary celem utrzymania liczebności owadów na poziomie nie powodującym strat gospodarczych.

A zatem najsukcesowniej metodą walki ze szkodnikami jest stosowanie metod chemicznych i biologicznych.

dr hab. farm. Elżbieta Błoszyk

W następnym numerze: o naturalnych, roślinnych środkach owadobójczych.

# RAJD DO NOWEGO MIASTA

W dniach 20-21 marca odbył się rajd turystyczny dla młodzieży szkół podstawowych z metą w Nowym Mieście. Uczestniczyli w nim 134 osoby. Zabrakło niestety wśród nich młodzieży ze szkół naszej gminy.

Na trzech trasach pieszych turyści zwiedzali zabytki architektury i rezerwy przyrody, poznawali krajoznawcze walory naszego terenu. Wielu z nich pierwszy raz w życiu przepравиło się promem przez Wartę. W godzinach południowych przybyli do miejscowej szkoły, na miejsce noclegu. Zostali tu gościnnie przyjęci przez dyrektora placówki. Po spożyciu turystycznego posiłku (grochówki) na boisku szkolnym rozegranych zostało kilka konkursów sprawnościowych (ringo, lotki, chodzenie na szczydlach, kręgle), a najrzęczniejsi otrzymali upominki. Po zapadnięciu zmroku młodzi turyści przemaszzerowali ulicami Nowego Miasta do lasku "Guć", niosąc zapalone pochodnie. Tu rozpalono ognisko, odbył się konkurs śpiewu, były wyścigi w workach (parami), konkurs przyrodniczo-krajoznawczy, no i oczywiście pieczenie kielbasy. Późnym wieczorem uczestnicy rajdu powrócili do szkoły, by uczestniczyć w dalszych konkursach. Łącznie zorganizowano tego dnia 10 różnych zawodów rekreacyjno-sprawnościowych.

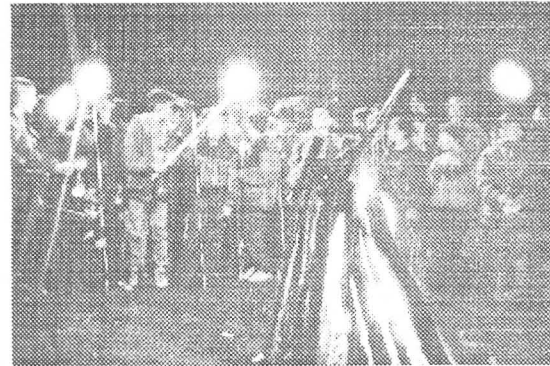
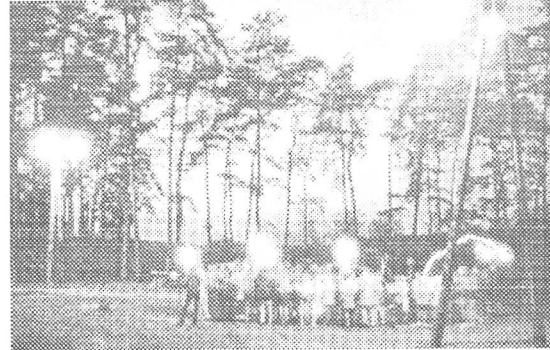
Następnego dnia od rana bawiono się dalej. Przeprowadzono następne konkursy, m. in. konkurs wiedzy o gminie Nowe Miasto i terenach przez które przebiegały trasy rajdu. Największą wiedzą wykazała się Justyna Józwiak z Dobieszczyny. W punktacji drużynowej najlepszą, najbardziej aktywną okazała się drużyna Szkolnego Klubu Krajoznawczo-Turystycznego Szkoły Podstawowej nr 4 w Jarocinie, drugie miejsce zajęła drużyna Turystów Pieszych a trzecie III drużyna SKKT-PITK, również ze szkoły nr 4 w Jarocinie. Drużyny te oraz zdobywcy trzech pierwszych miejsc w każdym konkursie otrzymali nagrody ufundowane przez Urząd Gminy Nowe Miasto. Wręczyła je G. Kosmala, sekretarz gminy. Na metę rajdu przybył również przewodniczący Rady Gminy Czesław Jarecki oraz Zdzisław Jędrzak, dyrektor szkoły. Wszystkie drużyny

otrzymały teki "Gmina Nowe Miasto w rysunkach Władysława Kościelniaka", a uczestnicy pamiątkowe, okolicznościowe znaczki rajdowe.

Na zakończenie odbyło się losowanie upominków a po spożyciu posiłku młodzi turyści opuścili gościnne Nowe Miasto i udali się do stacji kolejowej w Chrzanie.

Organizatorzy imprezy - działacze Oddziału PTTK w Jarocinie z sympatią i wdzięcznością wspominają życzliwość i gościnność, z jaką spotkali się na naszym terenie. Mają nadzieję, że nawiązany kontakt i współpraca będą kontynuowane. Obiecują też przysyłać do naszych szkół zaproszenia na wszystkie swoje imprezy. Najbliższa z nich będzie już w maju - XXXIII Ogólnopolski Rajd Mickiewiczowski.

JJ



Fot. Adam Czernieko

Nadeszła wiosna, niedługo będzie lato. Warto w sobotni lub niedzielny dzień wyruszyć na wędrówkę - pieszą, rowerową lub samochodową. W promieniu kilkunastu kilometrów mamy przepiękne okolice. Ich walory prezentować będzie Andrzej Kostolowski, kustosz Muzeum im. A. Mickiewicza w Śmielowie w cyklu pt.: "Wędrówki po okolicy". Na początek, jako gościnny gospodarz, zaprasza do Śmielowa.

## Pałac w Śmielowie (cz. 1)

Gdy jedziemy z Żerkowa drogą na północ, w pewnym momencie zza drzew zaczyna wylaniać się Pradolina Warty. Z punktu widokowego niedaleko leśniczówki w Rozmarynowie, oglądamy rozległe przestrzenie z kratownicą pól, łąkami, lasami i zabudowaniami. Dawniej były tam jeszcze: wiatraki, winnice, aleje, zadrzewienia śród-polne, odsłonięte jary między wzgórzami oraz zarośla przy wylewiskach Lutyni. Całość przypominała więc jakby pejzażowy obraz. Dlatego też, niejedyn autor podkreślał malowniczość tej sceny "jak z alpejskich dolin". Najpierw trochę żartobliwie a teraz już całkiem poważnie, mówi się o Polskiej Szwajcarii pod Żerkowem.

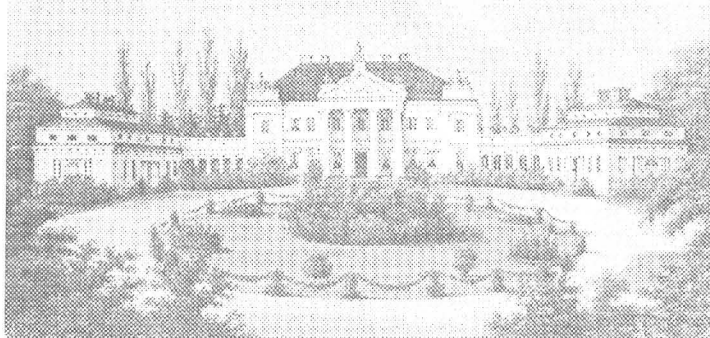
Wśród budowli z owym pejzażem szczególnie trwale zestrojonych jest pałac w Śmielowie. To nie tylko jeden z ważniejszych zabytków owego obszaru, ale też i punkt brzemiennej sławy oraz faktami kulturowymi. Dlatego też rozpoczynając wędrówki "po okolicy", nie można byłoby znaleźć lepszego obiektu będącego jej wizytówką.

Śmielów, położony w terenie zaludnionym nie później niż w młodszej epoce kamienia, notowany był jako osada od 1392r. Stanowił jeden z punktów szlaku Pomorze - Śląsk. Należąc do majątności żerkowskiej, dzielił z nią losy jako własność m. in.: Kotów, Roszkowskich, Radomickich, Jerzego Sapiechy, jego córki Marianny. Córka tej ostatniej - Ludwika Gorzeńska sprzedała w 1784 roku Śmielów (wraz z Lgowem, Szczodrzęciem, Gąsiorowem, Szezonowem) - sędziemu grodzkiemu z Poznania, Andrzejowi Gorzeńskiemu. Nowy właściciel przystąpił do budowy okazałego pałacu w pobliżu istniejącego uprzednio dworu dzierżawcy.

Przy kształtowaniu siedziby, skorzystano z obecności na terenie Wielkopolski generała-majora Stanisława Zawadzkiego (1743-1806), który zastąpił jako wybitny architekt wojskowy. Sproawdowany przez Augusta Gorzeńskiego dla zbudowania jego siedziby w Dobrzycy, w ostatnim pięciolciu XVIIIw. postawił także pałace w Śmielowie i Lubostroniu. Każdy z nich, w sposób bardzo indywidualny, elementy barokowej jeszcze tradycji, podporządkowuje idei klasycystycznej willi usytuowanej już w otoczeniu sentymentalno-naturalnym. W Śmielowie jest to szczególnie wyraźne, ponieważ droga, którą zblizamy się do rezydencji nie ma przedłużenia w honorowym podjeździe i reprezentacyjnych dziedzińcach. Wprost przeciwnie. Droga odsunięta jest na bok. A dlaczego tak się dzieje, stwierdzić można spoglądając okien piętra pałacu w kierunku południowym. Wyginając się esowato i przesuwając na wschód, dojazd z założenia nie przeszkadza w kontemplowaniu teatru przyrody. Za lukrowatym murkiem, jak na proscenium rozwijają się: ogrodowiny, pasma pól i łąk, aleje, wieś Brzostków oraz wzgórze na horyzoncie. To co oglądaliśmy jadąc w dół, do pałacu, ma tu swój odpowiednik w widoku ku górze.

W ogólnym rozplanowaniu, pałac śmielowski nawiązuje do wcześniejszych siedzib, w których korpus główny połączony jest arkadowymi galeriami z pawilonami bocznymi. W tego typu architekturze, na barokowe jeszcze zasady organizacji przestrzeni i strojności, nakładają się rygorystyczne pionowe kolumnad czy poziomy gzymsów, belkowań i attyk. Zwraca uwagę wydatny portyk

joński z czterema kolumnami i czterema półkolumnami. Motyw takiego portyku czy ganku jak echo powtarza się będzie w polskich dworach XIX wieku.(...) Na szczycie frontonu umieszczono tarcze herbowe Gorzeńskich. Ciekawe i oryginalne są wysokie łamane dachy "krakowskie" nad



Pałac w Śmielowie. Gwasz nieznanego autora, ok. 1830 r.

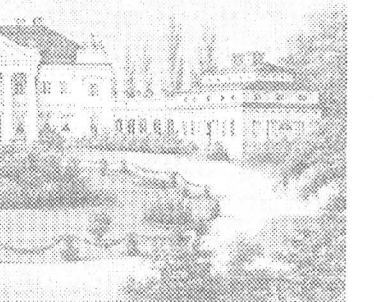
oficynami.

Niemal wszystkie wnętrza miały polichromie Antoniego i Franciszka Smuglewiczów. Ich tematyka obejmowała: pompejańskie groteski, metafory życia ziemiańskiego oraz aluzje astrologiczne i masonskie. Te ostatnie motywy użyto tu nie bez powodu, skoro znany jest udział Gorzeńskich w pracach wolnomularstwa. Dalsze ślady tej tajnej organizacji kierują nas ku "łożu" na piętrze oraz ołtarzowi z datą: 1806.

We wnętrzach zwracają uwagę: krzyżowe, ko-

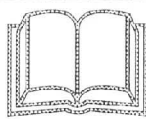
lbowe i żaglaste sklepienia sal parteru, co nada-je im cech "starożytnych" czy neogotyckich. To-warzyszy temu pewna zagadkowość układu pomieszczeń, która pozwala m.in. ukryć główne salony przed osobami wchodzącymi do pałacu. Architektonicznym żartem jest degradacja pan-teonu (czyli świątyni wszystkich bogów) do roli miniaturowego westibulu ze zwierciadłami lu-strującymi nas ze wszystkich stron.

Mimo tego, że pałac odbieramy dziś jako perłę architektury, zwracamy uwagę na różne stylis-tyczne niekonsekwencje budowli, np. przesadne proporcje portyku czy odmiennosć oficyn wobec korpusu. Jednakże pytanie, jakie można sobie za-dać obserwując owe niedopasowanie, dotyczyło-by tego, czy nie mamy tu jednak zamierzonych efektów? Wydaje się, że tak. Zawadzki buduje



pałac w Śmielowie na granicy dwóch epok: od-chodzącego Oświeceniemia i budzącego się Roman-tyzmu, usuwającej się w cień szlacheckiej Rzeczypospolitej i nadechodzących trudów życia rozbiorowego. Te niedopasowania i kontrasty świadczą o odczuciu kierunku zmian. A pałac śmielowski mimo to, że w planie swym konwe-ncjonalny, dzięki spektakularnej scenarii wokół i napięciem form swego układu, jest dziełem nie-zwykle intrygującym.

Andrzej Kostolowski



## WŚRÓD KSIĄZEK

Nowości biblioteki publicznej  
w Nowym Mieście

**Shirley Couran: "Koronka"**

Fascynująca powieść ukazująca losy czterech młodych kobiet. Ich przyjaźń zawiązana w ekskluzywniejszoku w Szwajcarii pomaga im w karierach zawodowych. Powodzenie, pieniądze, liczne flirty i przygody miłosne to wszystko jednak za mało, by przyjaciółki były szczęśliwe.

**Heinz G. Konsalik: "Miłość silniejsza od śmierci".**

Pewnego słonecznego poranka w Paryżu rowerzysta zderzył się z przechodzącą dziewczyną. Wypadek nie był groźny, lecz spowodował lawinę nieprzewidzianych zdarzeń. Zaskakujące pomysły, wartka akcja, humor i oczywiście miłość - wszystko to czyni lekturę prawdziwą przejemnością.

**Krystyna Kolińska: "Szatańska księżniczka"**

Była piękną fascynującą, pełną temperamentu kobietą. Przyjaciółka Witkiewicza, Gombrowicza, Iwaszkiewicza i Zamoyskiego, muza artystów - Izabela Czajka Stachowicz - była także autorką poczytnych autobiograficznych opowieści.

Tę barwną postać przedstawia Krystyna Kolińska, autorka wielu powieści biograficznych o ludziach głośnych życiem, twórczością, literackimi skandalami. Z licznych jej książek w bibliotece znajdują się: "Stachu, jego kobiety, jego dzieci", "Emil i Maryla", "Tajemnice i Dama", "Listy do niekochanych".

Ka - Ma



# Kaseta Piotra Sznury

Piotr Sznur, uczeń V klasy Technikum Przemysłu Drzewnego w Jarocinie, lubi i umie śpiewać. Niejedną sukces ma już na swoim koncie. Śpiewa w zespole "CODA" Jarocińskiego Ośrodka Kultury i tam też doskonali swoje umiejętności. Ostatnio zaś staraniem tego właśnie ośrodka, oraz przy pomocy firmy "VIOLA" z Poznania, została wydana kaseta magnetofonowa z nagraniami śpiewanych przez niego piosenek. Nosi tytuł "Swą wiarę w życie pożycz mi" i są na niej nagrane piosenki ze śpiewanego dotychczas repertuaru, jak np. ballada Cohena, ale przede wszystkim Piotr śpiewa piosenki nowe. Sam jest autorem niektórych, np. "Pożycz mi kilka marzeń", "Skrzydlaty lot". Do innych, jak np. "Brama do nieba" czy "Dworcowa ballada" muzykę napisał Bogusław Ilarczyński.

Kolegom, rówieśnikom Piotra jego kaseta podoba się bardzo.

Zatem gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!



12 marca w Gminnym Ośrodku Kultury w Nowym Mieście wystawiona została sztuka teatralna dla dzieci pt. "Trzy Świniki". Aktorzy Teatru Animacji "Mar-

cinek" w Poznaniu, przez pełną godzinę bawili widzów. A robili to rzeczywiście bardzo umiejętnie; dzieciaki oglądały widowisko prawie na stojąco, spontanicznie reagowały na wszelkie próby nawiązania kontaktu z bohaterami bajki, wybuchy śmiechem, innym zaś razem kulili się zatrwożone i z niepokojem zerkali na scenę. Wszystko jednak pomyślnie się zakończyło i jak to zwykle w bajkach bywa, dobro zostało nagrodzone, a lenistwo i zło ukarane.

Na teatryk przybyły dzieci z przedszkoli i najmłodszych klas szkolnych prawie z całej gminy. Niestety, z powodu braku chętnych, bajka była wystawiona tylko jeden raz (choć program przewidywał jej powtórkę). A szkoda, bo było to swego rodzaju zbliżenie ze sztuką, z którą nasze dzieci nie często mogą obcować.

Marzena Spychalska

# LEGENDA

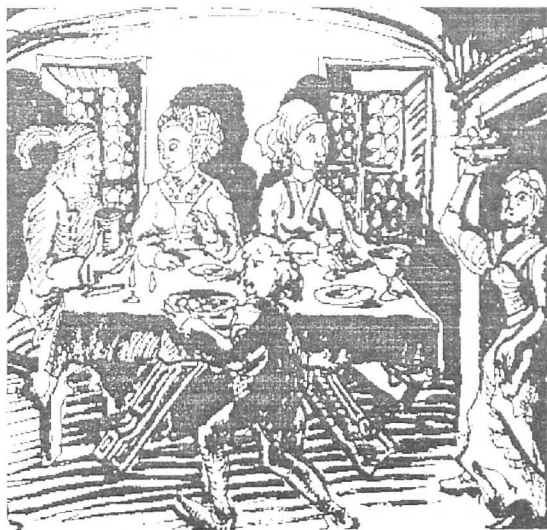
## O Czarnej Helenie

Legenda o Czarnej Helenie należy do najbarwniejszych w naszej okolicy, a dzięki opublikowaniu jej w "Dziękach Nowego Miasta" stała się bardzo popularna.

Nowe Miasto miało być kiedyś własnością i siedzibą możnego rycerza z rodu Grzymultowskich herbu Nieczuja. Na jego zamku wychowywała się uboga dziewczyna-Helena, piękna, ale dumna i pyszna.

Po śmierci ojca jego synowie Paweł i Jan podzieliли między siebie majątek i zamieszkali oddzielnie. Starszy z nich Paweł pojął wkrótce za żonę Helenę i wraz z nią przeniósł się do zamku wzniesionego na Kopcu i otoczonego wypelnioną wodą fosą. Wechodziło się do niego zwodzonym mostem.

W tym właśnie czasie Polskę zaatakowali Szwedzi. Helena namówiła męża, by opowiedział się po ich stronie. Odtąd zamek na Kopcu stał się miejscem ciągłych uczi i zabaw, urządzanych na cześć Szwedów, powracających z łupieżczych wypraw w okolicy. Na próżno Jan prosił i błagał brata, by nie hańbił rodu tak jawną zdradą. Paweł wołał korzystać



rys. Adam Pótorak

z okazji i bogacić się przy boku najeźdźców. Po kilku latach wojska polskie zdołały w końcu wygnąć Szwedów z kraju. Wszyscy mieli nadzieję, że teraz Paweł zmieni się i ustatkuje. Jednak ani jemu, ani próżnej i żądnej bogactwa Helenie ucziwe i spokojne życie nie odpowiadało. Paweł dalej napadał dobra sąsiadów, rabował na gościach kupców i podróżnych. Pewnego dnia zaatakował zamek swego brata, wygnał go wraz z rodziną i zagarnął majątek Jana. Tego już nikt w okolicy nie mógł ścierpieć i przyjaciele młodszego brata postanowili ukarać Pawła oraz namawiając go do złego żonę. Potajemnie przygotowali atak na jego zamek i kiedy tylko Paweł ze swym oddziałem wyjechał na kolejne rozboje, najechali go i po krótkiej walce zdobyli. Helena, uciekając przed nimi, schroniła się w narożnej wieży i zaryglowała drzwi. Gdy żołnierzom udało się je wyważyć, zobaczyli ciemną postać w oknie, skaczącą do pełnej wody fosy. Tak zginęła Helena, odtąd nazywana w opowiadaniach Piękną albo częściej Czarną. Wkrótce powrócił z wyprawy Paweł. Został pojmany i wtrącony do lochu pod zamkiem na Kopcu. Jan tknięty litością, chciał brata uwolnić. Okazało się jednak, że któryś z żołnierzy zamykający za Janem okute żelazem drzwi, wrzucił klucz do przepływającej w pobliżu Warty. Tak więc do końca swego życia Paweł pozostał zamknięty w lochu. Później zaczęły się tam ukazywać dwie zjawy, błakające się wśród ruin. Miały to być duchy Czarnej Heleny i jej męża, które nie mogąc zasnąć spokoju po awanturczym i pełnym okrucieństw życiu, zebrza litości żyjących.

## W sobotnie popołudnie

6 marca w Gminnym Ośrodku Kultury w Nowym Mieście n.W spotkało się 145 członków Koła PZERiI na uroczystości z okazji Dnia Kobiet i Dnia Inwalidów, zorganizowanej przez miejscowe Koło PZERiI. Na początku imprezy przewodniczącą koła Lech Mazurkiewicz złożył okolicznościowe życzenia wszystkim przybyłym. Nadarzyła się również okazja aby przed większym forum podziękować koleżankom Stanisławie Guszczak i Stanisławie Powalowskiej za długoletnią pracę w sekcji gospodarczej naszego Koła. Otrzymały listy gratulacyjne, kwiaty oraz drobne upominki. Następnie panowie w białych fartuchach i czepkach zabraли się ochoczo do obsługi, serwując kawę i pieczywo.

Po początku impreza nabrała rumieńców-uruchomiono tradycyjną loterię fantową. Nagrody na loterię zostały zakupione z funduszy Koła oraz ufundowane przez panie: Helenę Kaźmierczak z Nowego Miasta, Irenę Matuszak z Komorzy, Annę Grzelak z Wolicy Pustej oraz panów Tomasz Rukiewicz z Chocicz i tradycyjnie już przez Andrzeja Gołębiaka z Nowego Miasta. Łączna wartość nagród wyniosła 2.500.000 zł.

Helena Telega z Wolicy Koziej, Józefa Janicka z Boguszynka, Anna Grzelak z Wolicy Pustej oraz kolega Tomasz Rukiewicz z Chocicz zabrali o to, aby wszystkich zabawie, prezentując własnoręcznie napisane

monologi, skecze i wiersze. Odbyły się również konkursy sprawnościowe a ich uczestnicy otrzymali symboliczne upominki. Przed losowaniem głównych nagród (lalka płacząca, aparat fotograficzny, elektryczny młtnek do kawy) panowie z kuchni ponownie zaszerwowali posiłek - tym razem kielbasę na gorąco, która wszystkim smakowała.

Było już dość późno (około 20 30), gdy uczestnicy imprezy, w doskonałych nastrojach wracali do swoich domów. Spotkanie to zostało nagrane na kasętę Video, którą można wypożyczyć (za odpłatnością) u Przewodniczącego Koła PZERiI.

Leszek Mazurkiewicz.

## Jarocińskie legendy

Czytelnikow zainteresowanych legendami z naszego regionu informujemy, że ukazała się publikacja pt. "Legends i podania Jarocina oraz jego okolic".

Wydawnictwo to trafiło także do zbiorów biblioteki publicznej w Nowym Mieście oraz filii w Boguszynie, Chociczy i Klęce.

Zachęcamy do lektury, szczególnie najmłodszych.

# POWOJENNE

O skali problemu, jakim w kraju jest obecnie budownictwo mieszkaniowe świadczy najlepiej to, że dla około 1,6 mln rodzin brakuje mieszkań. Budownictwo mogłoby stać się kołem zamachowym dla całej gospodarki. Mogłoby... Wciąż pozostaje to jednak w sferze projektów, które nie mogą przebić się na forum sejmowe.

Tymczasem buduje się znacznie poniżej potrzeb, a trudności mieszkaniowe dotkliwie odczuwa też wiele rodzin w naszej gminie. Budownictwo wielorodzinne należy już zapewne do przeszłości, pozostaje zatem jednorodzinne.

Na ogólną liczbę 2137 mieszkań, jakie posiadaliśmy w gminie w 1991r., ponad połowa (61,8%) została pobudowana po wojnie.

## Budowały PGR-y

Na początku lat 50-tych zaczęły budować gospodarstwa rolne sektora państwowego, stawiając domy dwu- a potem czterorodzinne (Chocicza, Teresa). W latach 60-tych powstawały już budynki wielorodzinne (na 8 rodzin), a od 1973 - bloki dwunasto-, osiemnasto- a nawet 24-rodzinne. Ostatni blok oddano w Teresie w 1989r. W ciągu tych prawie 40-tu lat wybudowano, jak wynika z wycień Hieronima Kwiecieńskiego, kierownika Spółdzielni Mieszkaniowej administrującej obecnie tymi budynkami, 22 nowe bloki, w których znalazło mieszkanie 250 rodzin. Zbudowano je w Aleksandrowie (4), Chociczy (9), Teresie (3), Wolicy Nowej (3), Skoraczewie (2), Dębnie (1). Dla pracowników PGR budowano także domy jedno- lub dwurodzinne.

W tym samym czasie popadły w ruinę, niezniszczone w czasie wojny pałace, w Dębnie, Boguszynie, Skoraczewie, Szyplowie. Ale to już całkiem inna sprawa, sprawa wielkiej polityki tych lat...

## Budował "Herbapol"

Pierwsze dwa domy PRZZ "Herbapol" postawił w drugiej połowie lat 50-tych. Były to budynki sześciorodzinne. W połowie lat 70-tych powstały w Klęce domy jednorodzinne (3), natomiast w latach 1984-1990 wybudowano trzy bloki 18-rodzinne.

Karol Moch - kierownik działu administracyjno-gospodarczego "Herbapolu", od którego uzyskałam te dane stwierdził, że nieuregulowany jest jeszcze status mieszkań herbapolskich. Majątek zakładu, a więc i mieszkania, przejęła gmina, ale w

dalszym ciągu niewypowiedziana jest umowa zbiorowa gwarantująca pracownikom bezpłatne mieszkanie i obsługę (remonty, naprawy).

## Zaczęło budować nadleśnictwo

W końcu lat 80-tych Nadleśnictwo Jarocin zaczęło stawiać w Klęce budynek wielorodzinny dla pracowników. Skończyło się na postawieniu murów, dotychczas niepokrytych dachem.

## Budownictwo jednoorodzinne

Rozwój budownictwa indywidualnego do '90r. limitowany był przede wszystkim przydziałem działek oraz materiałów budowlanych. Pierwsze działki w gminie wydzielono w 1957r. w Chociczy, gdzie na 57 parcelach powstało tzw. Osiedle Robotnicze. Następne wytyczono dopiero na początku lat 70-tych.

W Nowym Mieście największy ruch budowlany rozpoczął się w połowie lat 60-tych. W latach 1964-1979 powstało tu osiedle domów jednorodzinnych (na 100 działkach), a w 1984r. zaczęto budować na Osiedlu Południe (44 działki).

Sporo budowano też w Boguszynie. W Klęce pierwsze place pod budownictwo jednorodzinne wydzielono dopiero w '84r. Budowano też oczywiście w innych wioskach gminy, ale tam często nowy dom powstawał w miejscu starego lub poprzez rozbudowę już istniejącego. Tak większości powstawały budynki w indywidualnych gospodarstwach rolnych.

Budownictwo domków jednorodzinnych przyjmowało również różne formy przestrzenne. Powstawały nie tylko zaprojektowane całościowo, zwarte osiedla

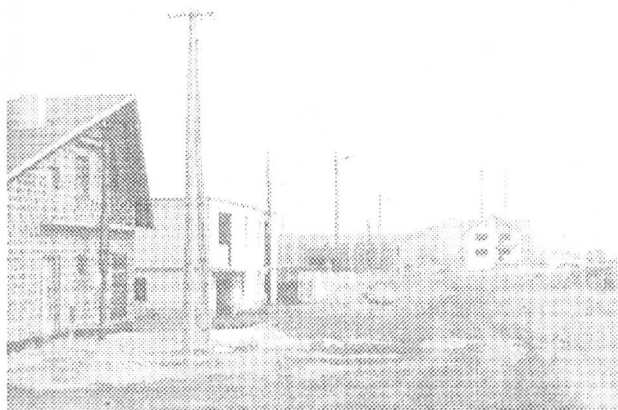
(Chocicza, Nowe Miasto). W wielu miejscowościach (Boguszyn, Kruczyn, Chwałęcín, Tokarów, Szyplów) zabudowa rozciągnęła się kilometrami wzdłuż dróg, tak że granice między wioskami stały się niemal umowne.

Najintensywniej rozbudowuje się obecnie Chocicza, gdzie jeszcze w '89r. dokonano wydzielenia 83 działek za drogą do Roguska. Zakupili je nie tylko chociżanie, ale także mieszkańcy innych wiosek, także sporo osób z Nowego Miasta.

- **To dogodny punkt, blisko stacja kolejowa, a handel i tu się rozwinie, jak będzie więcej ludzi - twierdzą niektórzy.**

## Trud budowania

Ciężkie czasy nastąpiły dla budujących. Ale przecież nigdy nie było lekko tym,



Chocicza - marzec '93

fol. Jakub Czarny

którzy decydowali się na stawianie własnego domu. Budowali przecież ludzie niekoniecznie zamożni. Bardzo wiele domów powstawało tzw. "systemem gospodarczym", przy olbrzymim nakładzie pracy i wyrzeczeniach ze strony budujących.

Czasem cała rodzina musiała się utrzymywać i budować z jednej pensji.

Rozmawiając z mieszkańcami Nowego Miasta, którzy swoje domy budowali dwadzieścia parę lat temu, próbowałam dowiedzieć się, jak wtedy budowano, jakie były przy tym problemy. Okazuje się, że trudności były nieco inne niż teraz, ale wcale nie błahe. - **Dostawało się przydział na 500 lub 1000 sztuk cegły, wspomina Czesław Jakubczak. - Transport nieraz był droższy od towaru. Podobnie**

22 w Boguszynie a 24 marca w Nowym Mieście odbyły się zebrań członków Gminnej Spółdzielni. Przedstawiono na nich sprawozdanie Zarządu Spółdzielni

## Wybór szkoły

W minionym roku drukowaliśmy, z myślą o ośmioklasistach, informacje o szkołach ponad podstawowych, jakie znajdują się w okolicy. Ponieważ prasa regionalna podawała w tym roku bardzo wyczerpujące dane na ten temat, nie widzimy potrzeby powielania ich w naszej gazecie.

Zainteresowanych informujemy, że Biblioteka Publiczna Gminy w Nowym Mieście i jej filie w Boguszynie, Chociczy i Klęce posiadają "Informator" Kuratorium Oświaty w Poznaniu z wykazem szkół ponadpodstawowych w woj. poznańskim na rok szkolny 1993/94 oraz informacje o szkołach ponadpodstawowych w Wielkopolsce, zamieszczone w "Gazecie Wielkopolskiej" (dodatek do "Gazety Wyborczej").

siłami, często przy pomocy rodziny.

- To, co mogę i potrafię, robię sam lub przy pomocy rodziny, mówi pan Falbierski - Pieniądzy nie ma za dużo, to i budowa posuwa się powoli. Mam już jednak piwnice i w tym roku postawię ściany. Wychodzę z założenia, że nie ma siłę; ale co można przeznaczyć na budowę. Coraz bardziej wierzę, że kiedyś wraz z rodziną wejdę do własnego domu.

Obecnie nie ma już problemów z nabyciem działek. Plan zagospodarowania przestrzennego gminy, zaktualizowany w '91r., daje możliwość swobodnego wyboru placu pod budowę. Nie ma też trudności z nabyciem materiałów budowlanych.

Tekst ten zaledwie sygnalizuje niektóre sprawy związane z budownictwem mieszkaniowym w gminie. Warto byłoby zauważone problemy pogłębić. Każdy budowany dom, to przecież osobna historia, do której w rodzinach wraca się latami.

Marzena Spychalska  
Halina Czarna

## Budowanie teraz,

to szaleństwo, słyszy się często. Drogie kredyty, recesja... A jednak powoli zabudowuje się teren działek w Chociczy i Nowym Mieście. Osiedle w Chociczy jeszcze trzy lata temu było pustym placem. Teraz w jednym domu wiszą już firanki, kilka pokrytych jest dachem i oszkłonych, na kilku działkach dopiero rozpoczęto budowę.

- W sumie na terenie gminy jest w budowie 150 obiektów, charakteryzując sytuację w tej dziedzinie Bogdan Studziński, inspektor nadzoru budowlanego Urzędu Rejonowego w Środzic Wlkp. - W większości są to kontynuacje budowy z lat poprzednich. W '91r. oddano do użytku 21, a w '92r. - 18 budynków mieszkalnych. W liczbach tych mieści się zarówno rozbudowa już istniejących domów, jak i budowanych od podstaw. Tych ostatnich w '91r. przybyło dwanaście, a w '92r. tylko siedem.

- Generalnie, stwierdza B. Studziński, wydłużył się cykl realizacji budowy. Od wydania zezwolenia, do ukończenia domu i zamieszkania upływa przeciętnie ok. pięciu lat. Budujący unikają brania kredytów, budują dłużej, ale z własnych środków.

Na rozpoczęcie budowy, jak wynika z przytoczonych liczb, decydują się nieliczni i ci, których zmusiła do tego sytuacja.

- Mieszkam z żoną i dzieckiem wspólnie z rodzicami i dorosłym rodzeństwem. Trzeba wiele dobrej woli, by nie było konfliktów. A co będzie, gdy bracia też zechcą założyć rodzinę lub my powiększymy naszą? Jakie mamy perspektywy "gnieźdząc się" razem, z jedną łazienką i ubikacją, na razie w 9 osób? - mówi jeden z moich rozmówców.

Niewielkie środki, jakie można wygospodarować, określają sposób, w jaki prowadzi się budowy. Bywa że zbiera się kamienie z pól, gruz z rozbiórek, robi się pustaki, pracuje na zasadzie "odrobku" lub "coś za coś", a najwięcej własnymi

## Wiosenne nawożenie

Nadeszła wiosna, dla rolników jest to czas stosowania nawozów. O poziomie nawożenia powinny decydować dwa czynniki: przyrodniczy i ekonomiczny.

Aby ustalić odpowiednią wysokość nawożenia, powinniśmy znać zawartość poszczególnych składników mineralnych w glebie.

Dlatego zachęcam wszystkich do badania zasobności swoich gleb. W tym roku cena jednej próby wynosi 20 tys. zł. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych do Ośrodka Doradztwa Rolniczego Sielinko (w Gminnym Ośrodku Kultury w Nowym Mieście).

Znając zasobność gleby w makroelementy, możemy doprowadzić do zmniejszenia strat tych tak bardzo drogiego nawozów. Jak wiadomo, stosowanie azotu jest najważniejszym czynnikiem planotwórczym. Niektórzy uważają, że ostatnie suche lato doprowadziło do wzrostu jego zawartości w glebie. Jest to jednak myślenie nieco błędne, gdyż stosowanie azotu było w poprzednich latach dużo niższe niż potrzeby. Także straty wynikające z wypłukania w latach mokrych, mogą sięgać ok. 5 proc. Straty te mogą być jeszcze większe, gdy azot stosowany był w większych ilościach w okresach wzmocnionych opadów (późna jesień i wczesna wiosna). Wtedy rośliny mają bardzo małe zapotrzebowanie na ten składnik i niepotrzebny może przechodzić w głąb gleby, zwłaszcza na naszych przepuszczalnych gruntach.

Najlepsze efekty w nawożeniu azotem, np. zbóż ozimych, osiągamy stosując podział całej dawki. Pierwsze wejście z azotem powinniśmy wykonać jak najwcześniej, można jeszcze na zamarznąjącej, lecz nieośnieżonej glebie. Nie powinna to być zbyt duża dawka, gdyż w tym okresie potrzeby roślin są jeszcze małe. Pozostałe porcje powinny być rozłożone w czasie, a ostatnią najlepiej zastosować w okresie tuż przed kłoszeniem lub nawet na początku kłoszenia. Należy pamiętać, że azot dajemy nie na zapas, a tylko tyle, ile potrzeba roślinom.

Musimy też pamiętać, że mimo iż azot jest czynnikiem najbardziej planotwórczym, to wyniki jego stosowania uzależnione są od zawartości innych makroelementów w glebie, takich jak: fosfor, potas, i magnez, a także od zawartości mikroelementów, m.in.: cynku, miedzi, boru.

Obniżenie dawek nawozów mineralnych w ciągu 2-3 lat może doprowadzić do spadku zasobności gleb, a w związku z tym do spadku plonów. Aby przywrócić ziemi zasobność, potrzeba 5 do 10 lat. Jednym słowem, łatwo jest glebę zubożyć, znacznie trudniej jest natomiast uczynić ją na powrót żyzną.

Andrzej Janicki

Ośrodek Doradztwa  
Rolniczego

SELINKO  
jest czynny  
(GOK w Nowym Mieście)

w poniedziałki godz. 7<sup>30</sup> - 15<sup>00</sup>

i wtorek - piątek godz. 7<sup>30</sup> - 10<sup>00</sup>

# Sufragan, biskup i hojny donator.

Pisząc o Prymasie Wincentym Kocielewskim (W.L.1/93), wspominałem o ciekawych biografiiach wielu osób związanych z świątyniami w Dębnie i Nowym Mieście. Kontynuując ten cykl warto przypomnieć postać sufragana włocławskiego i biskupa margarytańskiego Jana Rozdrażewskiego, żyjącego w drugiej połowie XVI i na początku XVII wieku. Do dziś w kościele w Nowym Mieście przypominają go: kaplica św. Anny i dokumentująca jej wzniesienie tablica erekcyjna oraz, odkryta w 1959 roku, polichromia.

Nie jest znana data urodzin Jana Rozdrażewskiego. Także o jego rodzicach pisze się, że "zapewne" byli nimi Jan i Anna Zarembianka ze Sławska. Wiadomo natomiast na pewno, że pochodził z dziedziczącej Nowe Miasto linii Rozdrażewskich herbu Doliwa, a jego dziadkiem był Hieronim kasztelan, najpierw przemęcki a później rogoziński.

W źródłach po raz pierwszy jest on potwierdzony jako student uniwersytetu we Frankfurcie nad Odrą w 1557 roku. Zgodnie z ówczesnym zwyczajem swojej edukacji nie ograniczył do tej uczelni i w poszukiwaniu wiedzy wędrował po Europie. W latach późniejszych jego nazwisko pojawiało się na listach studentów w Tybindzie i Bazylei, gdzie w metryce uniwersyteckiej zapisany jest jako Rozdrażewski Nowomiejski.

Pod koniec lat siedemdziesiątych w kręgach rodzinnych zrodził się projekt skierowania Jana na drogę kariery duchownej. Plany te zostały zrealizowane, gdy biskupem włocławskim został jego krewny Hieronim. W 1585 roku powołał on J. Rozdrażewskiego na sufragana, a kapituła włocławska przyjęła go do swego grona. Interesującym faktem ilustrującym ówczesne stosunki jest to, że wspomniane zaszczyty spotkały go przed otrzymaniem święceń kapłańskich.

Wraz z zatwierdzeniem wyboru J.

Rozdrażewskiego na sufragana papież Sykstus V mianował go tytularnym biskupem margarytańskim. Jan osiadł we Włocławku i wszedł w używanie dóbr przyznaczanych mu jako uposażenie oraz tytułował się sufraganiem, wzbrańał się jednak od przyjęcia święceń biskupich. Czynił to mimo nalegań krewnego, który liczył na pomoc w spełnianiu licznych obowiązków biskupich. Doszło między nimi do ostrego konfliktu a nawet procesu.

Można przypuszczać, że gdyby bio-



Kaplica św. Anny  
Fot. A. Czernieńko

grafia Jana Rozdrażewskiego ograniczała się do przedstawionych dotychczas faktów, postać ta w niewielkim stopniu zainteresowałaby historyków. Godnie odnotowania są także: zgromadzony przez niego majątek, a przede wszystkim cele, na jakie go przeznaczył.

J. Rozdrażewski był właścicielem części Nowego Miasta i przynależnych do niego wiosek. Ponadto posiadał kilkanaście wsi lub ich części w województwach: poznańskim, kaliskim i sieradzkim. Do jego posiadłości należało też miasto Margonin z kilkoma wioskami. Przez jakiś czas jego siedzibą były Grabienice w powiecie kępińskim. Pod koniec życia osiadł w Nowym Mie-

ście, gdzie zmarł i został pochowany w 1609 roku.

Na lata nowomiejskie przypadły też jego hojne donacje. Najpierw ufundował kaplicę św. Anny nad zakrystią kościoła Św. Trójcy, a później, za jego sprawą, sklepienie tej świątyni zostało pokryte interesującą polichromią, której warto będzie poświęcić więcej uwagi przy innej okazji. Szczodrze wspomagał też poznańskich dominikanów, którym na wsi Boguszyn zapisał roczny czynsz w wysokości 150 złotych, z przeznaczeniem na kursy filozofii w tym klasztorze. Realizując jego testament, bratankowie Jana - Wojciech i Hieronim przekazali też dominikanom kielich szczerozłoty i 6 tysięcy złotych.

Na krótko przed śmiercią przeznaczył także znaczne sumy na rzecz wznowienia działalności Akademii Lubrańskiego w Poznaniu. Ta, założona w 1518 roku, zasłużona wyższa uczelnia kościelna o kierunku humanistyczno-teologicznym, była wówczas zamknięta, a gmach opustoszały i niszczący. Na dobrach nowomiejskich zapisana została suma 3 tysięcy złotych na remont budynku Akademii, a 25 tysięcy złotych na utrzymanie 6 profesorów i 30 studentów. Wraz z tym darem Jan Rozdrażewski wydał kilka szczegółowych zaleceń dotyczących organizacji odrodzonej uczelni, które miały przywrócić jej dawną świetność. Chciał on między innymi, by studia obejmowały gramatykę, retorykę, matematykę, filozofię i prawo, a profesorowie na wszystkie katedry mieli być wyznaczani przez Uniwersytet Jagielloński.

Od czasów, w których żył Jan Rozdrażewski mijają już trzy wieki. Trudno jednak pisać dziś o Akademii Lubrańskiego czy kościele Św. Trójcy bez przywiedzenia na pamięć sufragana i biskupa, a przede wszystkim hojnego donatora z Nowego Miasta.

Eugeniusz Czarny.

# Mieszkanie komunalne

Mieszkań ciągle brakuje. W jednym domu tłoczą się nieraz trzy a nawet cztery pokolenia. Marzeniem młodych jest mieć własny dom i być niezależnym. Jednak dzisiaj nie każdego na to stać. Póki co gmina stara się zaradzić tymczasowo temu zjawisku udostępniając najbardziej potrzebującym mieszkania komunalne. W praktyce jednak mieszkania te bardzo często zamieszkiwane są przez kolejne pokolenia danej rodziny, tak że możliwość zameldowania innej jest praktycznie żadna.

## Obowiązki gminy.

Gmina, będąca właścicielem mieszkań komunalnych, ma pewne obowiązki względem nich, wynikające z prawa lokalowego. Należą do nich m.in. wywóz nieczystości z szamba i śmieciników, oświetlenie w korytarzach, na klatkach schodowych i w budynkach gospodarczych, remonty dachów, ścian, tynków, piecy kaflowych. - **Większość tych budynków to pozostałości jeszcze sprzed wojny, stąd też ich stan techniczny jest zły** - opowiada p. Halina Piętka, inspektor d.s. gospodarki komunalnej i mieszkaniowej. Najgorzej jest w Chwałęcinie w tzw. "czworakach". Jest to budynek glinowocementowy, z trzcinowym stropem, przeznaczony już do rozbiórki. Zamieszkuje go 6 rodzin. Każde mieszkanie to jeden mały pokój i kuchnia; nie ma podłączonej wody, ubikacji. - **Zdajemy sobie sprawę ze stanu tych mieszkań** - mówi sekretarz gminy, p. Gabriela Kosmała. **Jednakże koszty utrzymania i eksploatacji bieżącej przewyższają w znacznej mierze wpływy czynszów.**

## Ile płacimy ?

Ceny na mieszkania komunalne są ogólnie ustalane na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów. Za 1 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej mieszkańcy w budynkach komunalnych płacą 1200 zł miesięcznie. W zależności od wielkości i standardu tych mieszkań (generalnie 1 pokój i kuchnia) ceny do tej pory, kształtowały się od 25.200 do 100.000 zł. W cenę tę jest również w kalkulowana opłata za budynek gospodarczy. **Dla porównania, cena wywiezienia 1 beczkowitzu z szamba wynosi 75.000 zł, a co najmniej raz w miesiącu mieszkańcy budynków komunalnych zgłaszają taką potrzebę** - mówi p. Piętka. **Mieszkania komunalne były przeznaczone dla rodzin najuboższych** - dodaje p. sekretarz, **zabezpieczając im**

w ten sposób absolutne minimum lokalowe. Obecnie jednak okazuje się, że są one nieraz zamieszkiwane przez ludzi całkiem nieźle sytuowanych.

## Zdaniem lokatorów.

Mieszkańcy oczywiście mają inny punkt widzenia niż gmina. Płacą za czynsz i oczekują wypełnienia podstawowych obowiązków. - **Od sierpnia śmieci ze śmietnika nie były wywożone** - żalą się mieszkańcy posesji przy ulicy Zamkowej w Nowym Mieście. - **Rozwalają się po podwórzu wydzielając nieprzyjemną woń. Otwór pod ubikacją (improwizowane szambo) też nie zawsze jest na czas opróżniany; wówczas nieczystości płyną strumyczkiem ku łąkom. Była zgłoszona naprawa budynku gospodarczego, z którego odpada tynk** - do tej pory nikt się nie zjawiał, aby to naprawić - mówią p. Tokarska i p.p. Walczakowie. **Mieszkańcy zamieszkujący budynek po dawnej gorzelni w Boguszynie radzą sobie w inny sposób z odpadami: wysypują śmieci tuż przy drodze ku wielkiemu oburzeniu okolicznych mieszkańców. Utworzyła się już z tego wielka, cuchnąca góra śmieci, która szpeci całą okolicę i daje niezbyt dobre świadectwo o samych mieszkańcach.**

## Pracuj, pracuj...

Bardzo wiele zależy od dobrej woli samych lokatorów. - **Zdarza się dość często i tak** - mówi p. Piętka, **że mieszkańcy mają podstawioną przyczepę do ładowania śmieci i ma kto pomóc (są to bowiem zawsze śmietniki kilkurodzinne), a oczekują załadunku od pracownika Urzędu Gminy, obserwując pracę z okna. Żadna praca nie hańbi, ale trzeba też mieć szacunek do ludzi, którzy ją wykonują** - zaznacza moja rozmówczyni.

## Wolność Tomku...

Wszystkie budynki komunalne zamieszkiwane są co najmniej przez trzy rodziny, a zdarzają się i 12-rodzinne (jak na Piaskach) Dlatego też tak ważne są dobre stosunki międzysąsiedzkie. Niestety, bywa i tak, że jeden drugiemu zatrzuwa życie, opierając się na zasadzie "wolność Tomku w swoim domu". Obydwie strony dysponują plikiem stosownych dokumentów i decyzji, krążących z urzędu do urzędu. W rezultacie nie wnoszą one istotnych zmian, oprócz niezgody i nienawiści.

## Jakie wyjście?

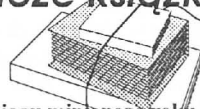
Konflikty zawsze były i będą. Sąsiedzkie właśnie to problem samych zainteresowanych. Ale jakie znaleźć wyjście z sytuacji, aby zadowolić i mieszkańców budynku komunalnego i gminę, która ciągle duże sumy pieniędzy przeznaczają na nie z budżetu gminy. - **Najkorzystniejszym wyjściem** - mówi sekretarz gminy, **wydaje się sprzedaż tych budynków samym zainteresowanym. Jest przecież sprzedanych kilka w Nowym Mieście (np. budynek po dawnym posterunku policji, mieszkanie nad apteką), budynek w Boguszynku też jest już wyceniony przez rzeczoznawcę. Gmina w ten sposób zwalnia się z obowiązku dbania o te budynki, a właściciel może rzucić się w wir pracy, bo to wtedy jego. Niestety, mało jest chętnych na kupno tych lokali** - kończy p. Kosmała.

## Dokonać wyboru.

Sąsiedzi nieraz dość sceptycznie odnoszą się do mieszkańców budynków komunalnych. Zbyt dobrze pamiętają, ile wysiłku, wyrzeczeń i pieniędzy kosztowało ich zbudowanie własnego domu lub kapitalny remont, też za swoje. Rodzi się wtedy poczucie niesprawiedliwości, irytuje bierna postawa tych, którzy tylko oczekują i żądają, bo im się należy. Z drugiej jednak strony warunki, w jakich mieszkają ludzie w budynkach komunalnych u schyłku XX wieku, są nieraz fatalne: 1 mały pokój i kuchnia bez wody, łazienki, ubikacji, wilgoć, aż rzeczy w szafach butwieją, dziury w ścianach, sypany się sufit. To uroki "spokojnego" życia w wielu takich budynkach. Jaka perspektywa na przyszłość dla siebie, dzieci?

Marzena Spychalska.

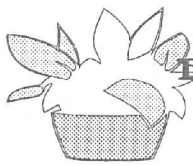
## Może książkę?



W ciągu minionego roku Biblioteka Publiczna Gminy wycofała z księgozbioru książki stare, powtarzające się, nieaktualne, nieczytane. Mogą być jednak jeszcze użyteczne.

Od 15 kwietnia w bibliotekach w Nowym Mieście i Kłęczu prowadzona będzie sprzedaż wycofanych z księgozbioru książek po znizonych cenach.

**Zapraszamy!**



## Balkony mogą być piękne

Uprogu wiosny spoglądając na nasze puste balkony i werandy, stwierdzamy - wypadałoby to zmienić i warto już dziś pomyśleć o wyborze roślin. Dobierając je, trzeba wziąć pod uwagę wysokość i miejsce, gdzie będą sadzone. W skrzynkach od frontu budynku sadzimy rośliny do 30 cm wysokości. Najpiękniej wygląda balkon ukwiecony od wiosny do jesieni. Aby to osiągnąć, należy dokonać odpowiedniego doboru roślin.

Bezpośrednio w skrzynkach można sadzić flance: begonii bulwiastej, pelargonii pnącej, wielokwiatowej lub petunii. Nie gorzej prezentują się rośliny wysiewane z nasion bezpośrednio do skrzynki, takie jak: astry karłowe, cynie, smagliki czy nasturcje.

Na balkonach od strony północnej, choć zdarzają się rzadko, zalecane jest sadzenie pięknej, niebieskiej niezapominajki lub barwinka o niebieskofioletowych kwiatach i ciekawych liściach.

Większe pole do popisu mają właściciele południowych wystaw balkonowych - mogą od wczesniej wiosny do późnej jesieni cieszyć oko kwiatami. Wiosną można sadzić kolorowe bratki lub stokrotki, w pełni lata czerwona szalwią oraz aksamitkę i smagliczkę.

Równie korzystnie prezentują się rośliny wieloletnie, zwłaszcza pnące, co stwarza dodatkowy efekt "zielonej ściany" zacięniającej i tworzącej miły nastrój. Koea pnąca, chmiel japoński, lub winobluszcz rosną najszybciej, a możemy im pomóc, tworząc dodatkowe wsparcie w postaci linek, siatek lub kratek. Niezrównany jest jednak powojnik Jackermana, znany wszystkim clematis, w pięknych barwach od bieli do ciemnego fioletu, zwłaszcza gdy posadzimy kilka kolorów obok siebie. Podczas kwitnienia tworzy kolorowy, pionowy dywan. Musimy pamiętać, aby umieścić go przy kracie, w miejscu osłoniętym od wiatru.

Nie wypada zapomnieć o groszku pachnącym, najpopularniejszej roślinie pnącej, spotykanej w naszych ogrodach, a on także nadaje się do balkonowych skrzynek.

Równie pięknie wyglądają zimozielone iglaki: karłowate sosny, cyprysy, jałowce wrzecionowate lub płozące, wysadzone w skrzynkach.

Decydując się na obsadzenie balkonu roślinami, musimy pamiętać, że są one od nas całkowicie uzależnione. Latem, zwłaszcza w upały, musimy je bardzo często podlewać a co pewien czas, choćby raz w miesiącu, zasilać nawozem. Przekwitnięte kwiatostany, uszkodzone liście lub całe pędy należy obrywać, aby nie szpeciły. Starania te warto podjąć, aby wokół nas było ładniej. Zachwyceni Europą Zachodnią z jej pięknymi tarasami, trawnikami i kwietnikami czy balkonami, uwierzmy w swoje siły, z pewnością i nam się to może udać! A rośliny zadbane, pielęgnowane potrafią się odwdziżyć. Nasze balkony mogą być piękne!

Alina Wicijowska

# Domowa kuracja

Poczawszy od jesieni aż do późnej wiosny, moje mieszkanie zamieniło się w "szpital". Dzieciaki ciągle zakatarzone, kaszlące, marudne... Staralam się pomóc im, jak umiałam, stosując uparcie antybiotyków za antybiotykami. Niestety, poprawy żadnej, a dzieciaki stawały się jeszcze bardziej podatne i coraz bardziej wrażliwe na przeziębienia. Ręce opadały, sama stałam się zrzędlita i z niepokojem oczekiwałam, kiedy to wreszcie się skończy, kiedy one z tego wyrosną? W końcu powiedziałam: Nie, dosyć tego! Przewyciężmy chorobą własnymi siłami, odwołując się do ziół i domowych sposobów! Zaczęłam przyrządzać "mikstury", wino czosnkowe, herbatki z szalwi, majeranku, dziurki róży, syropy z cebuli. Wszystko to robiłam, gdy zaczęły się już objawy choroby. Zapobiegawczo jednak podawałam systematycznie (przez okres kilku tygodni) dzieciom do herbatki syropy i soki z ziół produkowanych w pobliskiej Kłęczce, a więc: Echinaceę, bioaron C, a także sok z ziela babki lancetowatej. Oczywiście kuracja taka trwa o wiele dłużej niż kilkudniowe leczenie antybiotykami, ale jej efekty okazały się naprawdę skuteczne. Powoli dzieciaki stawały się coraz bardziej odporne, rzadziej zapadały na choroby. W końcu udało mi się w tym roku przerwać złą passę popadania z jednej choroby w drugą; przez całą tegoroczną zimą tylko raz chorowały na zapalenie górnych dróg oddechowych, co uważam za absolutny sukces!

Tymi moimi doświadczeniami pragnę się podzielić z innymi matkami, które podobnie jak ja kiedyś, borykają się z częstymi chorobami swoich dzieci.

Spróbujcie, na pewno warto!

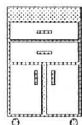
Matka "zdrowszych" dzieci

## Hurtownia „KUMBI” Kiełczyn 13 ☎ Książ 150

oferuje :

- węgiel orzech 960.000 za tonę
- węgiel groszek gruby 620.000 za tonę
- miął wzbogacony 490.000 za tonę
- grzejniki żeliwne od 58.000 za żebro
- drut żebrowany i gładki od 4.900 za 1 kg
- kątowniki, rury czarne i ocynkowane
- płaskowniki, blachy czarne i ocynkowane
- płytki styropianowe sufitowe

**Zapraszamy**



**OKAZJA ! MEBLE NA RATY**

**ZAKŁAD STOLARSKI**

Mieszków Rynek 26 tel.33

oferuje:

w cenie zbytu bez marży handlowej

- ❖ mebleścianki w cenie już od 3.480.000 zł
- ❖ zestawy kuchenne w cenie już od 3.180.000 zł

## Gminna Spółdzielnia w Nowym Mieście n. Wartą prowadzi ratałną sprzedaż:

- ◆ węgla (spłata w trzech ratach)
- ◆ sprzętu gospodarstwa domowego

# Z ksiąg Urzędu Stanu Cywilnego

(dane za okres 20.02. - 20.03.93)

## URODZENIA

- ✚ Przemysław Śmigaj - Chocicza
- ✚ Aneta Roguszczyk - Klęka
- ✚ Katarzyna Zdunek - Wolica Pusta
- ✚ Maja Idziaszek - Wolica Nowa
- ✚ Dawid Graczyk - Chocicza
- ✚ Adrian Wicijowski - Nowe Miasto
- ✚ Wojciech Król - Nowe Miasto

## ŚLUBY

- ♥ Marek Krystkowiak (Kolniczki) - Violetta Jurga (Czempiń)
- ♥ Andrzej Wenzel (Kolniczki) - Maria Przybylska (Nochowo)
- ♥ Mateusz Mikołajczak (Siedlemin) - Katarzyna Nawrocka (Klęka)

## ZGONY

- ✚ Zofia Bierła l. 78 - Kruczyn
- ✚ Stanisław Piskorski l. 73 - Chwałęcín
- ✚ Franciszek Kaźmierczak l. 82 - Boguszyn
- ✚ Katarzyna Sikora l. 59 - Chocicza
- ✚ Czesława Bogdańska l. 60 - Chromiec
- ✚ Wojciech Banaszak l. 83 - Wolica Pusta
- ✚ Jan Bąk l. 73 - Chwałęcín
- ✚ Władysława Łęgowska l. 89 - Chocicza

Rodzicom zmarłych redakcja składa wyrazy współczucia.

Oprac. Grażyna Grabowska

## Mistrzostwa województwa poznańskiego.

### Biegi przełajowe.

Na błotnistej i trudnej trasie na Woli w Poznaniu siódmego marca rozegrane zostały mistrzostwa województwa w biegach przełajowych na dystansach chłopcy - 2000 m i dla dziewcząt - 1500 m. Uczestniczyły w nich drużyny dziewcząt i chłopców ze SP z Kolniczek.

Indywidualnie najlepiej zaprezentował się Karol Przepióra, który zajął IX miejsce i zakwalifikował się na zawody makroregionalne w Gorzowie Wlkp.

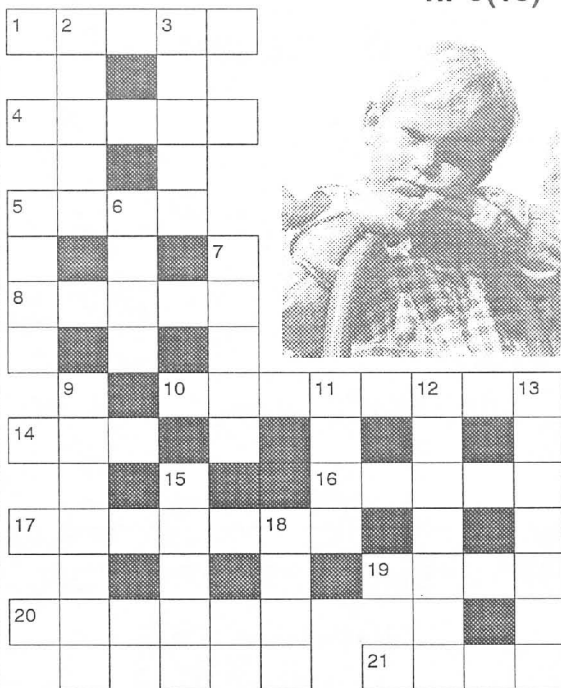
W punktacji zespołowej dziewczęta w składzie: Aldona Wyparło, Estera Wawrzyniak, Barbara Wosińska i Regina Wagner zajęły VI miejsce. Dla drużyny chłopców oprócz Karola Przepióry punkty zdobyli: Daniel Andrzejczak, Grzegorz Jelak i Maciej Podradny co dało im VIII miejsce.

W zawodach wzięło udział ponad dwustu zawodników.

Jarosław Wawrzyniak

# Krzyżówka z maluchem

nr 6(13)



**POZIOMO:** 1/ jęczmień, owies lub proso, 4/ praktyka i broń czarnoksiężników, 5/ miejsce walki judoków, 8/ np. polarna, 10/ w filharmonii lub na dachu, 14/ 100, 16/ posłanictwo, 17/ uciekł ze swego wojska by służyć przeciwnikowi, 19/ białe, przybrzeżne ptaki, 20/ można tam spotkać ducha Czarnej Heleny, 21/ urządzenie przydatne w wielu sklepach i znak zodiaku

**PIONOWO:** 2/ wejście do grodu często zabezpieczone dodatkowo mostem zwodzonym i kratą, 3/ pora zbioru zbóż, 5/ najwyższy ośrodek nerwowy, 6/ skała osadowa powstająca na terenach bagnistych, 7/ rodzaj łodzi transportowej, 9/ miejsce licznych emocji sportowych, 11/ żegnana 21 marca, 12/ gospodarstwo pszczelarskie, 13/ muzyka Mozarta, Handla lub Bacha, 15/ strój mnicha, 18/ zrzęsa rzemieślników.

Nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 5 z poprzedniego numeru "WL" ufundowane przez SKLEP SPOŻYWCZY BOŻENY WILCZYŃSKIEJ wylosowali: MONIKA PIĘTKA z UTRATY i ŁUKASZ WASZAK z NOWEGO MIASTA. W zastępstwie Róży Ciamulskiej (maluch z Krzyżówki nr 5) losował Darek Kasprzyk. Rozwiązania krzyżówki prosimy nadsyłać lub dostarczać do redakcji do 25 kwietnia. Wśród prawidłowych rozwiązań rozlosowane będą dwie nagrody po 50 tys. zł.

"WIADOMOŚCI LOKALNE" redaguje zespół w składzie: Halina Czarny (red.nacz.), Marzena Spychalska, Franciszek Tomczak przy współpracy Jadwigi Łuczak.

Wydawca: Biblioteka Publiczna Gminy ul. Poznańska 8a, 63-040 Nowe Miasto n. Wartą. Numer oddano do składu 30 marca 1993r.

Nakład 1450 egz.

Skład komputerowy: "ART-GRAF" w Poznaniu, druk DRUKARNIA Czechak, Jarocin ul. Dąbrowskiego 7.



## Sportowe plany na 1993 rok



Drużyna rocznika 82/83, V miejsce w turnieju w Arenie.

### Piłkarska klasa makroregionalna rusza w marcu

Meczem z zespołem "Warty" Śrem w dniu 27 marca drużyna piłkarska "Herbapolu" zainauguruje rozgrywki rundy wiosennej w klasie makroregionalnej. Sytuacja drużyny jest dobra - zajmuje miejsce w środku tabeli (ósmie). Zespół wystąpi praktycznie w niezmienionym składzie, wzmocniony jedynie o Mariusza Zbawionego, zawodnika pozyskanego z "Victorii" Jarocin (zagra na pozycji bramkarza).

Mecze będą odbywać się na stadionie w Kłęczce w następujących terminach:

- |   |                               |
|---|-------------------------------|
| 1. "Herbapol" - "Warta" Śrem            | 21.03. godz. 14 <sup>00</sup> |
| 2. "Herbapol" - "Sparta" Złotów         | 4.04. godz. 15 <sup>00</sup>  |
| 3. "Herbapol" - "Mieszko" Gniezno       | 25.04. godz. 15 <sup>00</sup> |
| 4. "Herbapol" - "Energetyk" Poznań      | 9.05. godz. 15 <sup>00</sup>  |
| 5. "Herbapol" - "Nielba" Wągrowiec      | 16.05. godz. 15 <sup>00</sup> |
| 6. "Herbapol" - "Admira-Teletra" Poznań | 30.05. godz. 15 <sup>00</sup> |
| 7. "Herbapol" - "Victoria" Września     | 9.06. godz. 16 <sup>30</sup>  |

Zespół będzie nadal wspomagany finansowo przez ZZ "Herbapol" S.A. oraz Radę Gminy Nowe Miasto. Miło mi nadmienić iż do grupy tradycyjnych sponsorów p. Konarczaka i p. Jankowskiego dołączył dr Charciarek fundując zespołowi sprzęt sportowy na sumę 1,5 mln zł oraz przedsiębiorstwo prywatne "Izoterma", działające na terenie naszego zakładu, które przekazało kwotę 3 mln złotych.

Serdecznie zapraszamy w niedzielne popołudnie kibiców i mieszkańców gminy na boisko w Kłęczce i prosimy o gorący doping, który bardzo pomaga naszym zawodnikom.

#### Z ostatniej chwili :

W rozegranym meczu o puchar Polski drużyna "Herbapolu" Kłęka uległa zespołowi III ligowemu Lecha Poznań 0 : 1 i odpadła z rozgrywek.

Paweł Roguszczyk

Po kilkumiesięcznej zimowej przerwie zapełniają się powoli boiska sportowe. Interesująco przedstawiają się tegoroczne propozycje Szkolnego Związku

tuja w rozgrywkach kwalifikacyjnych przed międzynarodowym turniejem w Bilbao w Hiszpanii. 11 i 12 czerwca drużyna ze szkoły w Chociczy wystąpi w finale Mistrzostw Województwa Szkół Podstawowych a pod koniec czerwca w Turnieju o Puchar Poznania. Jesienią drużyny z roczników 79/80 i 81/82 wystartują po raz pierwszy w rozgrywkach wojewódzkiej ligi trampkarzy. O innych planach byłoby dziś mówić zbyt wcześnie, natomiast już teraz zapraszamy chłopców z całej gminy chcących uprawiać piłkę nożną a także wszystkich, którzy chcieliby pomóc od strony organizacyjnej i finansowej.

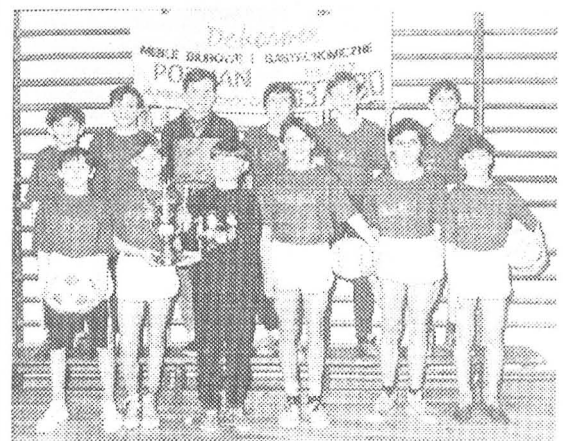
**Terminarz rozgrywek o Mistrzostwo Ligi Juniorów.** Podajemy terminy spotkań zespołu MKS Chocicza na boisku w Kłęczce: 18.04. godz. 15.00 MKS-Energetyk Poznań 15.05.godz.15.00.

Uczestnicy halowego turnieju piłkarskiego w Warszawie (na zdjęciu brak bramkarza M. Szymańskiego).

Sportowego i poszczególnych związków sportowych; dziś kilka zdań na temat planów najmłodszych piłkarzy. W maju chłopcy z roczników (81 i 82) z Boguszyna i Chociczy wystar-

MKS-Olimpia Poznań 30.05.godz.13.00.MKS-Lech Poznań 13.06.godz.15.00.MKS-LKS Kicin

Mirosław Janicki



Drużyna rocznika 80/81, tegoroczny finalista Mistrzostw Województwa Szkół Podstawowych.